# Emigranci polityczni w Czechach w obozach pracy

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 23 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 292

# Doniosła rola Polski na Wschodzie Europy

## Głębokie uznanie Węgier dla polskiej polityki zagr. — Dziś bez Polski nie można rozwiązać zagadnień europejskich

Wiedeń, 22. 10. (PAT) Wiedeński Beobachter" w korespondencji z Warszawy omawia sukcesy polityki polskiej, stwierdzając, że Polska przezwyciężyła wszystkie przeszkody i trudności. Przed Polską w chwili obecnej otwierają się bardzo szerokie horyzonty. W zakończeniu korespondent podkreśla, że porozumienie polsko-niemieckie, które jest jednym z celów polityki obu krajów, wytrzymało swą próbę zwycięsko.

Budapeszt, 22. 10. (PAT) Cała prasa w dalszym ciągu zamieszcza liczne i obszerne artykuły na tematy polskie, oraz w sposób energiczny domaga się wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Dzienniki wskazują na DONIOSŁĄ ROLĘ POLSKI I WĘGIER NA WSCHODZIE EUROPY I Z NAJWIĘKSZYM UZNANIEM WYRAŻAJĄ SIĘ O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Narodowo-socjalistyczny „Magyarsag" podkreśla, że POLSKA ZAWDZIĘCZA SWĄ DONIOSŁĄ ROLĘ, JAKĄ OBECNIE ODGRYWA W EUROPIE, WSKAZANIOM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, KTÓREGO GENIALNY UMYSŁ NA DŁUGO WYTYCZYŁ DROGĘ POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ. Dziennik z naciskiem podkreśla, że wspólna granica polsko-węgierska w niczym nie kieruje się przeciw polityce osi Berlin—Rzym.

„Pesti Hirlap" ponownie wskazuje na niebezpieczeństwo, kryjące się w korytarzu czesko-sowieckim, charakteryzując sowietofilską politykę Pragi.

„Uj Magyarsag", wskazując na potęgę Polski, pisze: Naród węgierski w ostatnich tygodniach z podziwem śledził odwagę, pewność i rozmach, godny największego mocarstwa, z jakim Polska umiała niemal w kilku godzinach załatwić konflikt czechosłowacki. Z DUMĄ I PODZIWEM PATRZYLIŚMY NA BRACI-POLAKÓW, KTÓRZY GWIŻDŻĄC NA CAŁĄ DYPLOMACJĘ LIGI NARODÓW, POTRAFILI DZIAŁAĆ TAK MĘŻNIE I PEWNIE W OPARCIU O WŁASNĄ JEDYNIE SIŁĘ. NA USTACH WSZYSTKICH WĘGRÓW SĄ DZIŚ NAZWISKA WIELKICH KIEROWNIKÓW NARODU POLSKIEGO, A SZCZEGÓLNIE MINISTRA BECKA.

„Budapesti Hirlap" pisze, że sprawa terytoriów węgierskich będzie nadal odpowiednio popierana przez mocarstwa osi Berlin—Rzym.

Ostatnie tygodnie wykazały — pisze „Esti Ujsag" — że POLSKA JEST DZIŚ NA WSCHODZIE EUROPY CZYNNIKIEM TAK POTĘŻNYM, ŻE BEZ NIEJ NIE MOŻNA ROZWIĄZAĆ ŻADNEGO Z WIELKICH ZAGADNIEŃ EUROPEJSKICH.

# Praga wysunęła nowe propozycje

# Bunt w szeregach armii czeskiej

Budapeszt, 22. 10. (PAT) Jak oświadczają z kół dobrze poinformowanych, rząd nie otrzymał do tej pory noty czeskosłowackiej, zawierającej nowe propozycje co do ustępstw terytorialnych na rzecz Węgier. JEDNAKŻE NOWE WARUNKI CZESKOSŁOWACKIE SĄ TU JUŻ W GRUBSZYCH ZARYSACH ZNANE.

Przewidują one jakoby odstąpienie Węgrom większych terytoriów niż to proponowano dotychczas, jednakże w kołach politycznych panuje przekonanie, że i nowe warunki czeskie nie mogą być przyjęte.

Budapeszt, 22. 10. (PAT) Z pogranicza donoszą, iż żołnierze czescy, źle zaopatrywani w żywność, otrzymując niepomyślne wiadomości od swych rodzin, sami domagają się rzekomo obecnie niezwłocznego zwrotu Węgrom obszarów, które im się należą.

Jak donosi Węg. Ag. Telegr., żołnierze czescy głośno domagają się powrotu do domu. W wioskach, położonych na północ od Ypolisagu, miejscowi Słowacy nie chcą udzielać schronienia żołnierzom czeskim.

Na granicy czesko-niemieckiej trzech żołnierzy narodowości węgierskiej usiłowało zbiec na terytorium Niemiec. Doszło do strzelaniny, przy czym Węgrzy odpowiedzieli strzałami na ogień patrolu czeskiego, który ich ścigał. Jeden z oficerów czeskich odniósł rany. Węgrzy, których schwytano, zostali rozstrzelani.

# Przyczyny rozwiązania Wydz. Młodych Stronnictwa Demokratycznego

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.—l. r.) Jak już donosiliśmy, rozwiązany został Wydział Młodych przy komisji organizacyjnej Stronnictwa Demokratycznego.

Ta daleko idąca decyzja władz spowodowana została niezdrowymi stosunkami, jakie wytworzyły się w Wydziale Młodych.

Stronnictwo Demokratyczne spostrzegło się, że do Wydziału tego weszły różne anarchizujące grupy z organizacyj lewicowych, skutkiem czego wynikały ustawiczne nieporozumienia i konflikty.

Poza tym zaś Wydział Młodych pozostawał pod zbyt silnymi wpływami b. członków rozwiązanego skrajnie lewicowego „Życia". Szereg młodych grup demokratycznych nie uznawał poza tym zwierzchnictwa Wydziału Młodych, podkreślając swoją odrębność o niezależność jak np. grupa „Orki" i lwowska młodzież społeczno-demokratyczna.

## Wizyta Karola II. w Londynie

Londyn, 22. 10. (PAT) Oficjalnie oznajmiają, że wizyta króla Karola rumuńskiego w Londynie odbędzie się w czasie od 15 do 18 listopada.

# Deklaracja o współpracy węgiersko-jugosłowiańskiej

Budapeszt, 22. 10. (PAT) Węg. Ag. Telegr. donosi:

Nowy poseł jugosłowiański w Budapeszcie Raczicz oświadczył przedstawicielom prasy, iż polityka zagraniczna Stojadinowicza zmierza do pogłębienia przyjaźni z wszystkimi państwami, a w szczególności z sąsiadami.

Wśród tych ostatnich Węgrzy zajmują niewątpliwie, dzięki swej sytuacji geopolitycznej i swemu znaczeniu gospodarczemu, pierwszorzędne miejsce. Węgrzy i Jugosłowianie, którzy nawzajem znają się i szanują, już w odległej przeszłości posiadali wiele wspólnych interesów i współpracowali ze sobą.

# Japończycy zajęli Kanton

## Generalny odwrót wojsk chińskich

Hongkong, 22. 10. (PAT Według niepotwierdzonych wiadomości, wojska japońskie już wkroczyły do Kantonu. Z koncesji międzynarodowej Szameen widać oddziały wojsk japońskich, wkraczające do miasta.

Tokio, 22. 10. (PAT) Kwatera główna wojsk japońskich wydała komunikat, donoszący, że wojska japońskie weszły do Kantonu o godz. 15.30.

Hongkong, 22. 10. (PAT) Czang-Kai-Szek opuścił Hankau, udając się do Czangsza, miejscowości odległej o 91 klm. na południowy zachód od Hankau. Pani Czang-Kai-Szek wyjechała rzekomo do Czung-King, nowej stolicy Czeczuanu.

Tokio, 22. 10. (PAT) Wojska chińskie, broniące Hankau, cofają się na całej linii. Chińczycy rzekomo cofają się ku Hankau, opuszczając miejscowości Maczeng, Sungfau i Chokoczon. Miasta te stanowiły punkty oporu chińskiej linii obronnej w prowincji Hupech w odległości 50 mil na północny wschód od Hankau.

## Dar kolejarzy na F. O. N.

Poznań, 22. 10. (PAT) Z Ostrowa donoszą, iż tamtejsi kolejarze zebrali drogą dobrowolnych składek sumę 20.000 zł., za którą postanowili zakupić 4 karabiny maszynowe i inny sprzęt wojskowy jako dar dla Armii polskiej.

Wręczenie daru nastąpi w dniu 11 listopada br. W dniu tym nastąpi również wręczenie ozdób do bębnów i do fanfar.

# Zebranie przedwyborcze OZN. w Rawie Ruskiej

Rawa Ruska, 22. 10. (Tel. wł.) W sali „Sokoła" w Rawie Ruskiej odbyło się zebranie przedwyborcze O.Z.N. z udziałem kandydatów: notariusza z Rawy Ruskiej Franciszka Górskiego i adwokata z Sokala dr. Jul. Szpunara.

Zebranie zagaił burmistrz m. Rawy Ruskiej Franc. Górski, po czym rejent Górski wygłosił przemówienie na temat programu i ideologii O.Z.N. Mówca zobrazował polską politykę zagraniczną i jednolitą postawę społeczeństwa w sprawie Śląska Zaolzańskiego, omówił zagadnienie obronności państwa, unarodowienie handlu, kwestię żydowską, przeludnienie wsi, zatrzymując się dłużej nad tą ostatnią kwestią.

Z kolei dr. Szpunar odpowiadał na pytania, jakie padały w czasie otwartej dyskusji, w szczególności na temat przeludnienia wsi.

Na zakończenie przemawiał jeszcze burmistrz Gołębiowski.

# Uczestnicy zjazdu inżynierów kontynuują obrady w Cieszynie

Cieszyn, 22. 10. (PAT) Wczoraj odbył się w Cieszynie zachodnim dalszy ciąg obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Inżynierów Kolejowych, który rozpoczął się wczoraj w Katowicach. Uczestnicy Zjazdu w liczbie około 500 przybyli do Cieszyna specjalnym pociągiem. Obrady rozpoczęły się o godz. 9.30 w wielkiej sali hotelu „Polonia". Obrady zagaił inż. Wyleżyński, podkreślając, że Zjazd odbywa się na ziemi, która dzięki odporności tutejszego społeczeństwa zachowała swe narodowe oblicze.

Wicemin. Bobkowski, witając Zjazd, oświadczył co następuje: Rozpoczynamy drugi dzień naszych obrad w miejscu, którego wybór nie był kwestią przypadku. Przed państwem polskim stanęły wielkie zagadnienia gospodarcze, związane z tą ziemią rdzennie polską, która tak długo oderwana była od kraju. Przed polskim inżynierem kolejowym stanęło tak samo ważne zagadnienie wytężenia wszystkich swych sił w pracy na odcinku naszego zawodu. Gorąco tego pragnę i życzę Kolegom, aby obrady dzisiejsze odbywały się w atmosferze specjalnego skupienia i pełnego zrozumienia ważności chwili i odpowiedzialności. Następnie uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatów fachowych.

# Emigranci polityczni w Czechosłowacji umieszczeni zostaną w obozach pracy

Praga, 22. 10. (PAT.) W myśl postanowienia Rady Ministrów, w roku bieżącym nie odbędą się żadne jubileuszowe uroczystości, związane z powstaniem przed 20 laty państwa Czechosłowackiego.

Praga, 22. 10. (PAT.) Słowacki Sokół postanowił oddzielić się od centrali praskiej Sokoła i założyć własną organizację pod nazwą Sokoła Słowackiego. Podobnie katolicki związek „Orel" ma zamiar założyć własną słowacką organizację.

Praga, 22. 10. (PAT.) „Narodni Listy" donoszą, iż dla mieszkających w Czechosłowacji politycznych emigrantów ma być stworzony specjalny Obóz Pracy.

Praga, 22. 10. (PAT.) „Venkov", omawiając sprawę reformy konstytucji, podobnie jak i inne dzienniki, nawołuje do zjednoczenia narodowego. — Dziennik podkreśla, iż reforma powinna być dokonana jak najszybciej, przemawiając za ustrojem, który miałby wszystkie dobre strony, państw, w których istnieje wielki autorytet władzy, a który posiadałby jak najmniej wad ustroju parlamentarnego.

———





# Audiencje na Zamku

Warszawa, 22. 10. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął wczoraj prezydium Komitetu uczczenia 30-lecia pracy naukowej ministra W.R. i O.P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego w osobach pp. prof. Sierpińskiego, prof. Szperla i prof. Klinga, którzy prosili P. Prezydenta R.P. o objęcie protektoratu nad Komitetem.

Poza tym P. Prezydent R.P. przyjął Stan. Michalskiego, dyrektora Funduszu Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego.

## Sprawa odznaczeń za długoletnią służbę

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.—l. r.) Ministerstwo Spraw Wewn. zaleciło ostatnio władzom samorządowym stosowanie okólnika Prezydium Rady Ministrów o możliwości odznaczenia medalem za długoletnią służbę tych pracowników przenoszonych w stan spoczynku lub zwalnianych, którzy gdyby służba ich trwała kilka tygodni dłużej, mieliby pod stawę do ubiegania się o to odznaczenie.

Dotychczas okólnik ten stosowany był jedynie w służbie państwowej.

# Ludność Cypru żąda prawa samostanowienia

Sofia, 22. 10. (PAT) Donoszą z Aten, iż specjalna delegacja, reprezentująca wszystkie organizacje mieszkańców Cypru, przybyła, aby wręczyć posłowi angielskiemu w Grecji memoriał, zaadresowany do premiera Chamberlaina, domagający się dla mieszkańców Cypru swobodnego samostanowienia o swej przynależności państwowej, któreby im pozwoliło na przyłączenie się do Grecji.

———

# Kto wygrał?

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu I. kl. Państw. Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

25.000 zł. na nr. 9583.
10.000 zł. na nr. 124090.
5.000 zł. na nr. 19421 78783.
2.000 zł. na nr. 19949 84879 32427 110874,
1.000 zł. na nr. 19308 35909 60742 105587 152303,
500 zł. na nr. 2442 56692 68014 85620 87014 101123 111348 143163 150842.

———

# Zgon marsz. Schuschnigga

Londyn, 22. 10. (PAT) Ag. Reutera donosi z Wiednia: Marszałek polny Schuschnigg, ojciec b. kanclerza Austrii, zmarł ub. nocy.

## Ogólna poprawa zdrowia Kemala Paszy

Stambuł, 22. 10. (PAT) Według biuletynu lekarskiego, ogłoszonego wczoraj około południa, prezydent Turcji, Kemal Ataturk, spędził noc spokojnie. W stanie jego zdrowia nastąpiła ogólna poprawa. Puls jego jest regularny i wynosi 94 uderzenia na minutę, temperatura 36,0 st.

———

# Ruch przedwyborczy

W dniu 23 bm. Obóz Zjednoczenia Narodowego organizuje w całym kraju 1000 zebrań i wieców przedwyborczych. Na zgromadzeniach tych, poza kandydatami na posłów, wygłoszą też przemówienia wybitne jednostki tego ugrupowania.

# Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich zachmurzenie duże z zanikającymi deszczami. Na pozostałym obszarze kraju, po chmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Nocą miejscami przymrozki. Dniem temperatura około 15 st. Słabnące wiatry z kierunków północnych.

# Tarcia wśród działaczy Frontu Morges?

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 25 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Pracy pod przewodnictwem p. Popiela. Ze sfer zbliżonych do frontu Morges dowiadujemy się, że zarysowują się i mają się ujawnić w czasie obrad tarcia na tle różnic w poglądach na politykę zagraniczną w związku ze sprawą czeską.

Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. sprawa wydawania nowego pisma codziennego wobec zawieszenia przez władze „Nowej Rzeczpospolitej".

# Nowy postęp naszej produkcji

Najbardziej znanymi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem", tj. takie, które pasują do aparatów zarówno nowego jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Nożyki z podłużnym wykrojem mają tę wyższość, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk w aparacie nie pęka dzięki wykrojowi i miękkim odpuszczonym bokom nożyka. Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne". Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „GROM" w Warszawie, która wypuściła na rynek nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI", który nie tylko jest cienki i elastyczny, ale dzięki hartowi swemu naprawdę doskonały.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.

# Samoloty powstańcze nad Barceloną

Barcelona, 22. 10. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że eskadry samolotów powstańczych dokonały wczoraj wieczorem i dziś rano kilka nalotów na Barcelonę, zrzucając liczne bomby. Są zabici i ranni.

## Obrady Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 21 bm. odbyły się obrady zarządu głównego i prezesów okręgów Stronnictwa Narodowego.

Obrady poświęcone były taktyce Stronnictwa w związku ze sprawą wyborów do Izb ustawodawczych oraz agitacji przedwyborczej do samorządu terytorialnego.

# Filmy polskie zostaną podniesione na wyższy poziom

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 20 bm. w Centralnym Biurze Filmowym Min. Spraw Wewn. odbyła się konferencja przy udziale delegata Ministerstwa Spraw Zagr., oraz przedstawicieli rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce i związku producentów filmowych.

Na konferencji tej naczelnik Centralnego Biura Filmowego omówił wyczerpująco filmy polskie ostatnio wyprodukowane, poddając krytyce ich stan obyczajowy i podnosząc konieczność moralnego podniesienia poziomu produkcji filmowej tak, aby film polski był dodatnim czynnikiem propagandy państwowej i odpowiadał podniosłym chwilom, jakie przeżywa obecnie społeczeństwo polskie. Przedstawiciel MSZ poruszył te same momenty z punktu widzenia propagandy zagranicznej.

Przedstawiciele producentów filmu polskiego wykazali całkowite zrozumienie omawianych momentów i oświadczyli w imieniu swych organizacyj, że dołożą wszelkich wysiłków, aby podnieść poziom obyczajowy filmów.

STANISŁAW STARZEWSKI

# Młodzież endecka w ogonie
## demoliberalizmu i średniowieczyzny

Paradoks, niedorzeczność — może ktoś powiedzieć, przeczytawszy tytuł niniejszego artykułu. Demoliberalizm i średniowiecze i do tego młodzież endecka, którą przeciętny śmiertelnik uważa za awangardę faszyzmu i dyktatury monopartyjnej Stronnictwa Narodowego — to przecież nie ma sensu takie zestawienie, to bałagan. Istotnie bałagan i to smutny bałagan, bo pogrążona jest w nim nasza młodzież i chociaż takie zestawienie jest rzeczywiście paradoksalne, to jednak ten paradoks naprawdę istnieje i ciąży nad rozwojem myślowym młodego pokolenia. Dzieje tej niedorzeczności wymagają przypomnienia i oświetlenia, a rzecz cała jest tym aktualniejsza, że paradoks przybiera coraz jaskrawsze kolory i zdaje się osiągać swój punkt szczytowy.

Pisaliśmy już na tym miejscu o ostatniej książce czołowego obecnie publicysty i przywódcy młodego pokolenia endeckiego p. J. Giertycha, zatytułowanej: „O wyjście z kryzysu". Licznymi cytatami przedstawiliśmy naszym czytelnikom nowe stanowisko młodej endecji w stosunku do narodu polskiego, względnie do tej szarej masy społeczeństwa polskiego, na zrewolucjonizowaniu której sztab Stronnictwa Narodowego budował dotychczas swoje nadzieje dojścia do władzy. Gdy rzeczywistość polska przekreśliła, na fałszywych zresztą przesłankach budowane nadzieje na „rewolucję narodową", wówczas w Stronnictwie Narodowym rozpoczął się proces przesuwania od haseł Obozu Wielkiej Polski ku hasłom demoliberalnego skrzydła tej partii. Innymi słowy teoria rewolucji narodowej, stworzona i teoretycznie w licznych publikacjach uzasadniana przez Romana Dmowskiego, wobec rzeczywistości i z gruntu fałszywego ustosunkowania się do Piłsudskiego, załamała się, odżyły więc koncepcje polityczne t. zw. „grupy profesorskiej" w Stronnictwie Narodowym, grupy, szukającej sprzymierzeńców wśród innych demokratycznych i liberalnych ośrodków politycznych.

Zdawałoby się, że temu procesowi przeciwstawia się grupa kierownicza młodych przywódców endeckich, znanych ze skrajnych antysemickich i faszystowskich haseł. Tymczasem i oni, nie mogąc się zdobyć na obiektywną ocenę rozwoju sytuacji w Polsce, przedkładając formalną wierność sztandarom partii, na których hasła zmieniają się z szybkością kinematograficzną, ponad służbę Ojczyźnie — idą coraz bardziej, może podświadomie, na program demoliberalizmu. Właśnie książka Giertycha pt. „O wyjście z kryzysu" jest czymś w rodzaju rozkazu odwrotu dla młodzieży endeckiej od haseł Obozu Wielkiej Polski ku demokracji. Oczywiście są tam jeszcze pewne zastrzeżenia, pewne zwroty wynikające z nawyku dotychczasowego myślenia, ale sens istotny to odwrót od dotychczasowego programu.

Więc najpierw siarczyste splunięcie pod adresem „narodu", szarych mas społecznych, które ani rusz nie chciały się dać wziąć na lep haseł rzekomej „rewolucji narodowej". Rozżalony do narodu młody przywódca endecki pisze z źle maskowaną goryczą:

> Polska to „kraj o społeczeństwie do gruntu zgniłym, kraj złodziejów, łapowników i ladacznic. Kraj parweniuszów bez żadnej kultury — głupich, niewykształconych, źle wychowanych, zarozumiałych, aroganckich — kraj mężczyzn bez honoru, kraj kobiet bez godności, kraj prawa, które nie jest przestrzegane, kraj, którego społeczeństwo składa się z bezprzykładnej, zarazem niedocywilizowanej i będącej już w w stanie rozkładu — hołoty". (Str. 194).

Nagle wszystko na tym bożym świecie do niczego, wszystkie nacjonalizmy pod słońcem, wszyscy tak dotychczas uwielbiani dyktatorzy, wszystko to nic, dopiero dwa katolickie państwa, Hiszpania i Polska zrodzą nowy nacjonalizm. I jakiż to będzie ten nowy, zapowiadany nacjonalizm? Oto posłuchajcie, co nam grozi, czego Polsce i Polakom życzy p. Giertych:

> „Prawdziwe państwa narodowe, będące rzeczywistym wyrazem nowej epoki, dopiero przyjdą. Wyrosną one tam, gdzie „nowoczesność" zakorzeniła się najsłabiej, gdzie wiele się jeszcze zachowało pierwiastków życia „staroświeckiego", gdzie łączność ze spuścizną duchową, obyczajową, światopoglądową i społeczna średniowiecza jeszcze najmniej uległa potarganiu".

A więc te „hołotę" polską, szukającą nowych dróg życia, tę Polskę rwącą się do życia, do ekspansji, tę Polskę budującą nowe życie gospodarcze i wołającą za nowoczesnością, by móc nadążyć w marszu przeobrażającemu się światu, p. Giertych i jego przyjaciele chcą mieć taką poczciwą „staroświecką", pragną, by nawiązała łączność obyczajową, światopoglądową i społeczną ze średniowieczem, z epoką, o której historyk handlu francuskiego Pigeonneau powiedział: „Królowie mieli władzę świecką, Kościół władzę duchowną, szlachta ziemie, Żydzi zaś pieniądze". Oto ideał polityczny i społeczny tego nacjonalizmu, który ma dopiero powstać w Hiszpanii i Polsce.

Ale p. Giertych dotknięty jest nie tylko kompleksem „średniowiecza" i „staroświeckości". P. Giertych i jego przyjaciele idą na liberalizm gospodarczy w całym tego słowa znaczeniu. Gromy ciskają na etatyzm, i to takie straszne, jakich nawet nie ciskał „lewiatańczyk" Bernadzikiewicz. Giertych „antysemita" woła w Polsce, w kraju którego życie gospodarcze jest opanowane w 90% przez żydów i obcy kapitał, o liberalizm gospodarczy!

Skoro tak sobie pozwalają młodzi, do niedawna faszyzujący endecy, to dlaczegoż ci starzy, tacy solidni „narodowi demokraci", tacy poczciwi liberali dziewiętnastowieczni, nie mogą dać upustu swoim sentymentom dla epoki, w której przeżywali swą młodość. I oto w lwowskim „Słowie Narodowym", w organie założonym i kierowanym przez bojowych młodych endeków, pojawia się artykuł wstępny, poświęcony pamięci Karola Kautsky'ego, jednego z czołowych marksistów, w którym to artykule redaktor Matyasik uświadamia młodzież narodową o wielkiej roli socjalizmu i taką roni rzewną łezkę:

> „Dzisiejszej młodzieży nazwisko Kautsky'ego nie wiele mówi. Ale przed wojną któż z młodych, pasjonujących się zagadnieniami społecznymi lub politycznymi, nie chwytał z ciekawością jego „Programu Erfurckiego" lub jego „ Nauk Ekonomicznych Marksa"! Któż nie próbował w tych książkach znaleźć odpowiedzi na dręczące go wątpliwości, nie odkryć drogi, któraby wiodła do nowego, lepszego, sprawiedliwego ustroju! Socjalizm był wówczas dla wielkiej części młodzieży europejskiej nie tyle doktryną ekonomiczną, ile ideologią buntu przeciw liberalistyczno-kapitalistycznej epoce. Wyrażał się w nim protest idealizmu przeciw panującym elementom egoizmu, ucisku i wyzysku. Z jakąż wiarą śpiewano wówczas: „Co stare w gruzy się rozleci, co nowe wiecznie będzie żyć", utożsamiając stare ze złem a nowe z dobrem. Kautsky był — sit venia — głównym ewangelistą tych nowych czasów. W młodości siadywał u kolan mistrzów Marksa i Engelsa i przejętą od nich naukę głosił przez pół wieku z niesłabnącą wytrwałością, zapałem i wiarą. Roczniki „Die Neue Zeit" i grube tomy jego dzieł — to był jakby nieustanny wykład nowej nauki, której wpływ aż do wybuchu wojny rósł z siłą niemal fatalistyczną. I z racji tej fascynacji, jaką marksizm „naukowy" wówczas wywierał, wypada pożegnać dziś z honorami człowieka, który tyle w młodych sercach rodził niepokoju i tyle w umysły wnosił ideowego fermentu".

Istotnie z honorem żegnał naczelny redaktor endeckiego pisma wielkiego marksistę. Przeczytawszy tę rzewną apoteozę Kautsky'ego wierzymy, że naprawdę w sercu p. Matyasika zrodził on „niepokój i tyle wniósł w jego umysł ideowego fermentu", że pozostało mu wiele z tego czadu socjalistycznego na całe życie.

Niepotrzebnie jednak ten swój szczery entuzjazm dla dziewiętnastego wieku i jego wielkich mężów popsuł p. Matyasik ukłonem pod adresem Mussoliniego:

> „Nacjonalizm, doktryna solidarności narodowej — pisze p. Matyasik — musi unicestwić marksizm, doktrynę walk klasowych. Najklasyczniej stało się to we Włoszech, gdzie Mussolini nacjonalista unicestwił Mussoliniego socjalistę".

Widocznie chciał redaktor „Słowa Narodowego" zaasekurować się przed młodzieżą, ale to już zbędne, bo ona, względnie jej przywódcy już wyprzedzili pana Matyasika w neoliberaliźmie endeckim. Przecież p. Giertych w swej książce napisał:

> „Wodzowi w stylu Hitlera czy Mussoliniego z naszych szeregów nie pozwolimy wyrosnąć, bo uważalibyśmy to za szkodliwe dla Polski". (Co na to powie „führer" Kowalski? — Red).

Ale widocznie p. Matyasik — stary wyga, który z ciekawością chwytał „Program Erfurcki" — nie dowierza jeszcze całkiem przemianom ideowym swoich młodych kolegów. A może tak powolutku prowadzi demoliberalne rekolekcje, by nie spłoszyć swoich poczciwych i naiwnych baranków?

Oto obraz łamańców ideowych młodej endecji, która nie mogąc się zdobyć na samoistną ocenę polskiej rzeczywistości, żywi się ochłapami ze stołu ideowego swych starych przywódców, tęsknie wzdychających za dawnymi dobrymi czasami. Z tych ochłapów ideowych tworzy się w głowach młodzieży dziwny i paradoksalny bigos myślowy, który każe jej tkwić równocześnie w ogonie demoliberalizmu i średniowiecznych przesądów społecznych.



## Stan wkładów oszczędnościowych w bankach i instytucjach kredytowych

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.—l. r.) W drugiej połowie września br. z instytucyj kredytowych i oszczędnościowych odpłynęło około 300 milionów zł. wkładów. Z sumy tej przypada na KKO około 120 milionów. Odpływ wkładów ostatnio był znacznie wyższy niż poprzednio w okresie zatargu polsko-litewskiego.

Jeżeli chodzi o spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, to pod tym względem zjawisko było odmienne. W okresie zatargu polsko-litewskiego nietylko nie zmniejszyły się wkłady, ale nawet widziano w tym czasie wzrost wkładów, które wynosiły w marcu 154,2 a w czerwcu br. 159,7 milionów.

Również podczas ostatnich wydarzeń międzynarodowych — jakkolwiek brak jeszcze ścisłych danych, to jednak otrzymane relacje z poszczególnych spółdzielni wskazują, że odpływ wkładów dotyczył zaledwie kilku spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z ośrodków miejskich.

## Znamienne głosy prasy rumuńskiej i włoskiej

# Pierwsza wizyta dyplomatyczna w Rumunii

## po przemianach w Europie Środkowej

Bukareszt, 21. 10. (PAT) Wszystkie pisma rumuńskie zamieszczają szczegóły o przebiegu wczorajszej wizyty w Galaczu polskiego ministra spraw zagranicznych, dając w różnych komentarzach wyraz swego zadowolenia z powodu tego spotkania. Pisma rumuńskie podkreślają, iż wizyta min. Becka jest pierwszą wizytą dyplomatyczną w Rumunii po przemianach w Europie środkowej, dokonanych na skutek układów w Monachium.

Dziennik „Timpul", nawiązując do wizyty min. Becka, pisze, iż audiencja min. Becka u króla Karola trwała trzy i pół godziny i wykorzystana została do zbadania sytuacji w Europie środkowej.

Ten sam dziennik w artykule wstępnym b. min. Gafencu stwierdza, że wizyta min. Becka w Galaczu wywołała duże zainteresowanie we wszystkich państwach, najwięcej jednak w Rumunii, która związana jest z Polską wspólnotą interesów.

Opinia włoska ocenia wizytę min. Becka jako ważny i pozytywny krok na drodze do integralnego załatwienia problemu czechosłowackiego. Uważają tu, że rozwiązanie sprawy Rusi Podkarpackiej oraz stworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej nie da się osiągnąć bez ścisłego porozumienia pomiędzy Polską, Rumunią i Węgrami jako państwami, które bez względu na swe położenie geograficzne mają w tej kwestii głos szczególnie doniosły.

# Powrót ministra Becka

## z Rumunii

Czerniowce, 21. 10. (PAT) Wczoraj rano przejeżdżał specjalnym pociągiem przez Czerniowce min. Beck w drodze powrotnej z Galaczu. Na stację pomimo wczesnych godzin rannych przybył konsul generalny Uzdowski, liczni przedstawiciele zrzeszeń społecznych, harcerstwa, młodzież szkolna z nauczycielstwem.

W imieniu władz rumuńskich obecny był prefekt powi. tu plk. Teodorescu.

Na stacji komendant harcerstwa wręczył ministrowi adres hołdowniczy. W Czerniowcach wsiadł do salonki pana Ministra konsul generalny Uzdowski i towarzyszył Mu do granicy Polski. Ambasador polski Raczyński oraz ambasador rumuński w Warszawie Franasovici, wyjechali w godzinach rannych z Galaczu do Bukaresztu.

### Starosta dr Wolf u Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 21. 10. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj po południu starostę frysztackiego dr. Leona Wolfa.

### Min. Świętosławski na Pomorzu

Toruń, 21. 10. (PAT) Min. W.R. i O.P. prof. Świętosławski dokonał inspekcji w dwóch szkołach powszechnych w Lubiance i Przecznie, w pow. toruńskim. Następnie minister zwiedził zamek bierzgłowski, po czym udał się do Chełmna, gdzie dokonał wizytacji gimnazjum męskiego i żeńskiego. Wśród uczniów i uczenic minister przeprowadził ankietę pisemną na temat warunków pracy w szkole.

### Obowiązek osobistej służby dla obywateli Gdańska

Gdańsk, 21. 10. (PAT) Senat ogłosił dekret, wprowadzający dla obywateli W. M. Gdańska w wyjątkowych sytuacjach na żądanie władz policyjnych obowiązek odbycia osobistej służby na rzecz Wolnego Miasta.

### Prywatny charakter podróży króla Karola

Bruksela, 21. 10. (PAT) W kołach urzędowych zaznaczają, że podróż króla do Anglii ma charakter ściśle prywatny.

### Czeska policja „czasowo we Frydku"

Cieszyn, 21. 10. (PAT) Poprzednia czeska dyrekcja policji w Cieszynie, która przeniesiona została do Frydka i jeszcze tam urzęduje, wydaje przepustki graniczne z następującą pieczęcią: „Dyrekcja policji w czeskim Cieszynie, czasowo we Frydku".

Przepustki takie nie będą honorowane przez nasze władze graniczne.

### Skon b. wicemarszałka Sejmu śląskiego

Katowice, 21. 10. (PAT) Wczoraj w południe zmarł w Lecznicy Brackiej przeżywszy lat 52 po ciężkiej chorobie śp. Eward Pant, b. senator i wicemarszałek sejmu śląskiego i b. przewódca chrześcijańsko-ludowej partii niemieckiej.

# Inauguracja Instytutu badawczego

## zagadnień gospodarczych i prawa lotniczego

Warszawa, 21. 10. (PAT) Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja nowego instytutu badawczego i naukowego, poświęconego prawu lotniczemu i zagadnieniom gospodarczym lotnictwa, który — wedle słów rektora Antoniewicza — ma zarówno prowadzić twórcze prace nad teorią, jak kształcić szeregi fachowców w stosowaniu norm prawnych i ekonomicznych w życiu narodu i państwa polskiego i w stosunkach międzynarodowych.

W auli uniwersytetu zebrali się przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, naukowych. M. in. obecni byli: rektor U.J.P. Antoniewicz, m'n. Ulrych, gen. Rayski, dziekan wydz. prawa i kierownik nowo powstałego instytutu prof. Rybarski.

Rektor Antoniewicz scharakteryzował cele i zadania nowo powstałej placówki badawczej, stwierdzając, że „uniwersytet pragnie w swym skromnym zakresie służyć polskiemu lotnictwu przez prace naukowe, aby w ten sposób dorzucić wysiłek, na który go stać, do sukcesów wojskowych naszego lotnictwa i jego zdobyczy technicznych".

Min. Ulrych powiedział m. in.:

Wysoki poziom techniczny dzisiejszego lotnictwa umożliwia jego coraz szersze zastosowanie praktyczne, a tym samym wyprowadza go ze sfery czysto technicznych zainteresowań w sferę zagadnień ekonomicznych i prawnych. Obecnie uczeni i prawnicy i ekonomiści muszą badać i określać rolę i zadania lotnictwa w życiu gospodarczym, wyznaczać normy prawne i organizacyjne, w jakich ma działać i rozwijać się.

Tworzymy placówkę naukową i dydaktyczną w zakresie prawa lotniczego i zagadnień gospodarczych lotnictwa, aby nasz współudział w rozwoju transportu powietrznego był wszechstronny. Prawnicy i ekonomiści, pracujący na niwie komunikacji, będą mieli ułatwiane rozszerzenie swej wiedzy, jednostki twórcze będą miały pole przyczynienia się do wzbogacenia ogólnego dorobku naukowego, a co najważniejsze studiująca młodzież będzie miała możność przygotowywać się fachowo i specjalizować na szczeblu akademickim w dziedzinie szybko się rozwijającej.

Do instytutu zapisało się przeszło 100 osób.

### Rozstrzelano 18 inżynierów

# za budowę fortyfikacyj

## na granicy polsko-sowieckiej

Czerniowce, 21. 10. (PAT) Gazeta „Neueste Nachrichten" pisze, że 18 inżynierów sowieckich, którzy w swoim czasie prowadzili prace przy budowie fortyfikacyj na granicy polsko-sowieckiej, zostało postawionych przed sąd i rozstrzelanych.

Byli oni oskarżeni o to, iż użyli do budowy jak najgorszego materiału, wskutek czego fortyfikacje już dziś, wkrótce po ukończeniu, okazały się niezdatne do użytku i będą musiały być zburzone.

### Co zostało z 20 lat akcji czechizacyjnej?

# Nie będzie czeskich szkół w Karwinie

## Budynki szkolne nie mogą pomieścić polskich dzieci

Cieszyn, 21. 10. (PAT) „Dziennik Polski" pisze, iż nie należy dziwić się, że po zarządzeniu nowych wpisów do szkół, szkoły polskie zostaną nie tylko wypełnione, ale będą przepełnione. Nie trzeba omawiać wpisów w gminach podgórskich. Tam zawsze Polacy mieli większość i dlatego 100-procentowy nasz sukces nie jest wcale niespodzianką.

Przypatrzmy się jednak okolicom, położonym dalej na północ, a więc okolicy Łazów czy Pietwaldu. Tam czechizacja sprawiła, że w niektórych gminach wcale nie było polskich szkół. Po przyłączeniu naszego Śląska do Polski i w tych okolicach uzyskaliśmy absolutne zwycięstwo. Tak np. w Karwinie wpisano na początku roku 3.295 dzieci, z tego na polską szkołę przypadło 991, na czeską 2.062 na niemiecką 244. Obecnie do polskich szkół wpisano 2.874 dzieci, a więc o 1.882 więcej, niż poprzednio. Do czeskiej szkoły nie zapisano ani jednego dziecka i dlatego też nie będzie żadnej czeskiej szkoły w Karwinie. Podobne wyniki mamy w Łazach, gdzie do polskich szkół zapisało się 998 dzieci. Rewelacyjnie wypadły wpisy w Pietwałdzie, gdzie jeszcze przed miesiącem nie było polskiej szkoły. Dziś obraz zmienił się nie do poznania; w Pietwałdzie bowiem nie zapisano ani jednego dziecka do szkoły czeskiej. Mamy tam więc tylko szkoły polskie.

Taki stan rzeczy można spotkać we wszystkich prawie gminach. Sprawdziło się więc, że Śląsk jest ziemią odwiecznie polską.

### Wielki film wielkich gwiazd Gehenna w/g H. Mniszkówny



# Likwidacja partii komunistycznej na terenie Czech i Moraw

Praga, 21. 10. (PAT) Wczoraj na terenie Czech i Moraw zawieszona została działalność partii komunistycznej. Równocześnie zawieszeniu uległy wszystkie dzienniki i periodyki komunistyczne.

### Kosztowna inwestycja w przemyśle sosnowieckim

Sosnowiec, 21. 10. (PAT) Cementownia „Solvay" w Grodźcu uruchomiła piąty piec rotacyjny. Koszt budowy pieca łącznie z innymi inwestycjami technicznymi, potrzebnymi do jego uruchomienia, wyniósł 5 milionów zł. Dzięki uruchomieniu nowego pieca produkcja cementowni wzrośnie o ok. 30 prc.

## Olbrzymi wiec manifestacyjny w Budapeszcie

# Solidarność Węgrów z polską polityką zagraniczną

Budapeszt, 21. 10. (PAT) Na placu im. Palffy odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny za stworzeniem granicy polsko-węgierskiej.

O godz. 17 zabłysły reflektory, oświetlając ogromny plac, zapełniony 200-tysięcznym tłumem. Na wstępie chór kolejowców odśpiewał hymn węgierski i hymn polski w języku polskim, po czym przemówił prezes Federacji Stowarzyszeń polsko-węgierskich hr. Szechenyi.

Po przemówieniu hr. Szechenyi'ego niemilknące okrzyki na cześć P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i Min. Becka rozbrzmiewały długo na całym placu.

Ludność żywo wtórowała okrzykom manifestantów, zapełniając całą stolicę zgodnym chórem „Żądamy wspólnej granicy polsko-węgierskiej".

Specjalna delegacja, złożona z prezesów Stowarzyszeń Przyjaciół Polski, kilku generałów i wyższych oficerów, oraz z przedstawicieli wszystkich organizacyj ze sztandarami udała się do gmachu poselstwa polskiego i wręczyła posłowi R.P. nast. deklarację:

„Przyszliśmy, by dać wyraz miłości i wdzięczności całego narodu węgierskiego dla narodu polskiego i jego wielkich kierowników. Przed godziną setki tysięcy Węgrów, reprezentujące uczucia całego kraju, z całą mocą i wolą domagały się wspólnej granicy polsko-węgierskiej, wznosiły okrzyki na cześć Polski, dając wyraz przekonaniu, że nazwiska Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Śmigłego-Rydza oraz Ministra Becka złotymi zgłoskami zapisane zostały w historii Węgier. Wszystkie serca węgierskie biją zgodnie, a całe Węgry wołają: „Niech żyje Polska!"

Po odebraniu deklaracji poseł R.P. Orłowski ukazał się w oknie, witany okrzykami na cześć Polski.

## Dokoła socjalistów czy dokoła radykałów

Paryż, 21. 10. (PAT) We wczorajszej rozmowie z Daladier Blum miał podjąć ponownie swą styczniową koncepcję rządu „jedności narodowej fron tu ludowego". Premier Daladier ma obecnie badać możliwości stworzenia rządu jedności narodowej dokoła stronnictwa radykalnego jako trzonu.

## Bilans walk palestyńskich

Jerozolima, 21. 10. (PAT) Podczas wczorajszych operacyj wojskowych w starym mieście zginęło 19 Arabów, a 25 odniosło rany. Wśród żołnierzy brytyjskich nie było żadnych strat.

## Katastrofa lotnicza

Kapsztadt, 21. 10. (PAT) W pobliżu Selukte w południowej Rodezji rozbił się prywatny samolot turystyczny. — Wszyscy pasażerowie w liczbie pięciu wraz z lotnikiem zabili się na miejscu.



## Dla przywrócenia pokoju i porządku w Europie

# Użhorod i Munkaczewo muszą być przyłączone do Węgier

Budapeszt, 21. 10. (PAT) Tematem artykułów wszystkich bez wyjątku dzienników jest wizyta min. Becka w Galatzu, a dyr. Łubieńskiego w Budapeszcie, oraz sprawa wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Podróż min. Becka do Rumunii, a dyr. Łubieńskiego do Budapesztu — pisze „Pester Lloyd" — są dowodem ścisłej współpracy między Polską a Węgrami. Stosunki Polski i Węgier z Niemcami i Włochami są tak wyraźnie przyjazne, że zupełna harmonia między tymi czterema państwami nie może być przez nikogo kwestionowana.

Akcja dyplomatyczna Polski i Węgier, zmierzająca do uzyskania wspólnej granicy, musi odpowiadać życzeniom wszystkich państw z nami zaprzyjaźnionych, i tym wszystkim, którzy znają etniczne, geograficzne i gospodarcze stosunki w tej części Europy.

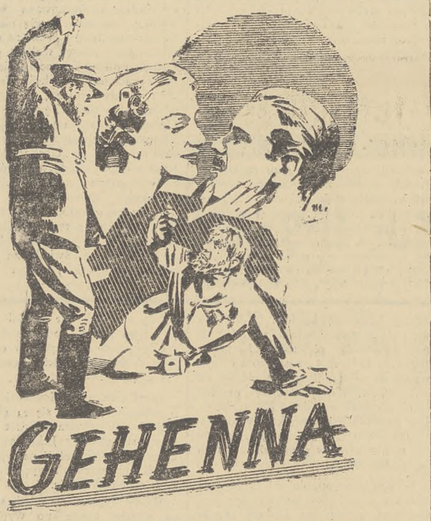
Węgry domagają się, aby dana im była możność swobodnego opowiedzenia się, jeżeli chodzi o Ruś Podkarpacką. Po przyłączeniu węgierskiego Użhorodu i Munkaczewa do Węgier, co jest rzeczą nieuniknioną, kwestia przynależności Rusi Podkarpackiej, ciążącej geograficznie i gospodarczo do Węgier, nie może ulegać żadnej wątpliwości, gdyż tylko takie rozwiązanie tego problemu może zapewnić dobrobyt ludności.

Polska i Węgry, dążąc do rozwiązania tego zagadnienia, są przekonane, że pracują nad przywróceniem pokoju i porządku w tej części Europy i to jest istotą przyjaźni polsko-węgierskiej.

„Pesti Hirlap" podkreśla, że Czesi starają się rozsiewać kłamliwe wiadomości, jakoby współpraca polsko-węgierska skierowana była przeciw Niemcom, a celem tej współpracy byłoby stworzenie bloku polsko-węgiersko-rumuńskiego przeciwko ekspansji niemieckiej. Wiadomość ta nigdzie nie znajduje wiary.

„Magyar Nemzeti" nawołuje: „Działajmy szybko i bezwzględnie, bez względu na wszelkie konsekwencje."

Socjalistyczna „Nepszala" w sposób stanowczy domaga się przywrócenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej.




**Dziś premiera w kinie Apollo**

# Krwawe starcie na granicy czesko-niemieckiej

Berlin, 21. 10. (PAT) Po wycofaniu się wojsk niemieckich z Lohoritz, do wsi tej zamieszkałej przez Niemców sudeckich wtargnęła grupa, złożona z 50 Czechów pod dowództwem oficera czeskiego. W grupie tej było kilku ludzi w mundurach armii czeskiej. Czesi sterroryzowali ludność wsi, zażądali natychmiastowego wydania posiadanych portretów Hitlera, usunięcia swastyk zdobiących domy, wreszcie wydania zakładników i rozpoczęli plądrowanie wsi.

Ze strony niemieckiej w czas nadszedł oddział uzbrojony w pistolety maszynowe celników i policji, który Czechów zmusił do ucieczki za linię graniczną.

Już ze swego terytorium Czesi poczęli ostrzeliwać celników i policjantów niemieckich, którzy odpowiedzieli ogniem. W czasie strzelaniny jeden celnik został lekko ranny, wśród Czechów padło pięciu zabitych.

# M. S. „Lida" nowy polski statek towarowy

Gdynia, 21. 10. (PAT) Nowy polski statek towarowy M/S „Lida", który spuszczono na wodę 28 sierpnia rb. w stoczni angielskiej „Svan nad Hunter Wivham Richardson" w Newcastle, został wczoraj oficjalnie przejęty przez komisję polską.

M/S „Lida" przybywa w najbliższych dniach do portu gdyńskiego już z załogą polską. Po przybyciu statku do Gdyni odbędzie się jego uroczyste poświęcenie, w którym weźmie udział delegacja obywateli miasta Lidy.

# Niezdecydowane stanowisko Anglii w sprawie palestyńskiej

Londyn, 21. 10. (PAT) W kołach zbliżonych do „Colonial Office" utrzymują, że polityka brytyjska jest jeszcze daleka od powzięcia decyzji ostatecznej w sprawie Palestyny. Jak się zdaje, lansowane przez „Colonial Office" plany polityczne, przedłożone przez ministra Iraku Tewfik Beja, mają wyraźnie charakter balonów próbnych, których celem jest wysondowanie żydowskiej opinii publicznej.

W kołach londyńskich podkreślają fakt, iż prasa angielska, hołdująca dotychczas polityce przemilczania prawdziwych rozmiarów wydarzeń palestyńskich, zajęła obecnie stanowisko wręcz odmienne i przedstawia położenie w Palestynie w barwach niezwykle jaskrawych.

# Rewizja w lokalu Zarządu Gł. Stronnictwa Narodowego w Warszawie

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł. — l. r.). W dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa przeprowadziły bardzo szczegółową rewizję w lokalu Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego przy Alejach Jerozolimskich 17.

W czasie rewizji byli obecni prezes partii Kowalski i wiceprezes Bielecki. Policja zakwestionowała szereg materiałów.

# PRZED WYBORAMI DO SENATU

Po wyborze kandydatów na posłów sejmowych, dokonanym 13 b. m. w 104 okręgowych zgromadzeniach — z kolei przypada w przygotowaniach przedwyborczych obiór delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, które wybiorą przyszłych senatorów. Delegaci ci zostaną wyznaczeni dnia 23 b. m.

Jak wiadomo — sposób wybierania senatorów jest odmienny niż wybór posłów.

Wybory do Senatu są dwustopniowe. T. j. ci obywatele, którym przysługuje prawo wybierania senatorów, zbierają się w ściśle określonym terminie — w danym wypadku dnia 23 bm. — i obierają jednego spośród siebie jako delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Takie zebrania obejmują 90 do 120 wyborców, a więc na wsi kilka gmin, w mieście zaś kilka obwodów głosowania do Sejmu. Wyznaczeni na takich zebraniach delegaci zjeżdżają się w tydzień po wyborach sejmowych — a więc w danym wypadku 13-go listopada — w mieście, będącym siedzibą województwa. Tworzą oni kolegium wyborcze. Przypada im obowiązek wybrania tylu senatorów, ilu w myśl ordynacji ma reprezentować teren województwa.

Jest to zatem, jak widzimy, dwustopniowy sposób wybierania. Najpierw zebrania, wyznaczające delegatów — potem kolegia wojewódzkie, obierające senatorów.

Oczywiście bezpośredni wpływ na to, jakich będziemy mieli senatorów, posiadać będą owe zebrania obwodowe, wysyłające do wojewódzkich kolegiów swych delegatów.

Są to zebrania stosunkowo nieliczne, bo liczące około stu wyborców, mieszkających blisko siebie, w tej samej dzielnicy miasta czy w najbliższych gminach na wsi. Uczestnicy tych zebrań znają się zatem nawzajem bardzo dobrze i nietrudno im wybrać spośród siebie najgodniejszego, budzącego największe zaufanie, najbardziej społecznie i obywatelsko wyrobionego delegata. Wyborcy takich delegatów muszą w swych sumieniach ocenić, który z obywateli nadaje się najbardziej na ich reprezentanta. Nadaje się nie tylko z punktu widzenia jego wartości moralnych i umysłowych, ale i dlatego, że w pełni rozumie i właściwie ocenia przemiany, jakie się w Polsce dokonały.

Mają więc uprawnieni obywatele wybrać spośród siebie w dniu 23 bm. takich wysłanników do wojewódzkich kolegiów, którzyby w całej pełni podołali ważnej misji wybrania do izby senatorskiej naszego parlamentu ludzi najwłaściwszych.

Mimo bowiem odmiennego systemu, w jaki u nas w myśl obecnej ordynacji dochodzi do obioru posłów i senatorów — dążenie, by obie izby, poselska i senatorska, składały się z ludzi, o których Anglik mówi „właściwy człowiek na właściwym miejscu", jest wspólne i dla powstania obu części naszego aparatu ustawodawczego miarodajne. Senat ma do spełnienia równie ważne zadania, jak i Sejm. Często w swych założeniach inne — ale bezsprzecznie niemniej doniosłe. Z tej myśli wywodzi się zasadnicza koncepcja polityczna Józefa Piłsudskiego, gdy — wbrew poplecznikom jednoizbowego parlamentu — zadecydowała w pierwszych latach naszego odrodzenia państwowego, iż mieć mamy dwuizbowe ciało ustawodawcze; i ta sama też koncepcja ustrojowa utrzymała się, gdy w Konstytucji Kwietniowej przeprowadzona została reforma naszych władz głównych. Został do nich zaliczony zarówno Sejm, jak i Senat.

Senatowi zatem został w naszym życiu publicznym wyznaczony poważny zasięg obowiązków — i spełnić je może wtedy, gdy składać się będzie z ludzi wielkiej rozwagi, wielkich doświadczeń i wielkiego uświadomienia obywatelskiego.

A to leży w ręku tych, których w dniu 23 b. m. wyborcy wydelegują do wojewódzkich kolegiów.

Trzeba zatem, aby zebrania, odbywające się w najbliższą niedzielę, były jak najliczniej obesłane przez wyborców, i by zebrania te wyłoniły spośród siebie ludzi o najwyższym poczuciu obywatelskim, jakoteż doniosłości aktu państwowego, do którego 13-go listopada będą powołani.

N. M.

## ZE SPORTU

### Dyrektor PUWF we Lwowie

W dniach 18 i 19 bm. we Lwowie bawił dyrektor Państwowego Urzędu WF. i PW. gen. K. Sawicki, który w towarzystwie miejscowego kierownika okręgowego urzędu WF. i PW. zwiedził wszystkie obiekty sportowe położone na terenie Lwowa, oraz zapoznał się z całokształtem prac, prowadzonych przez okręgowy urząd.

#### CHMIELEWSKI ZOSTAJE W AMERYCE

Zbyszko Cyganiewicz, któremu udało się załatwić formalności, aby Chmielewski mógł pozostać w Ameryce jeszcze parę miesięcy, czyni obecnie starania, aby bokser nasz wystąpił w zimie w Nowym Jorku w walce z poważnym przeciwnikiem.

W Portlandzie na mecz Chmielewski—Jack Dempsey przybyło 13 tysięcy widzów, znacznie powyżej wszelkich oczekiwań.

Cyganiewicz oświadczył korespondentowi PAT., że Chmielewski rwie się do trudniejszych walk. Sam Cyganiewicz, który ostatnie miesiące spędził z Chmielewskim nad Atlantykiem, trenując przez cały czas, zapowiedział swój własny powrót na ring w najbliższym czasie.

#### LOSY CRAMMA

Najlepszy tenisista Niemiec von Cramm wypuszczony został z więzienia.

Zwolnienie nastąpiło na 6 miesięcy przed wyznaczonym terminem kary, dzięki „doskonałemu zachowaniu Cramma".

Francuski dziennik „L'Auto" donosi piórem swego berlińskiego korespodenta, że sportowe osobistości Niemiec nie kryją swego zadowolenia z wypuszczenia na wolność von Cramma. Zdaniem sportowych kół niemieckich, już w roku przyszłym von Cramm reprezentować będzie Niemcy w walkach o puchar Davisa.

#### NARCIARSKI KOMUNIKAT ŚNIEGOWY

Karpacka Komisja Śniegowa i Lawinowa w Krakowie podaje do wiadomości, że w nadchodzącym sezonie zimowym komunikat śniegowy TKN. i PIM. ogłaszany przez Ligę Popierania Turystyki (biuletyn drukowany) ukazywać się będzie co tydzień we czwartki. Wieczorem tego dnia ogłoszony będzie przez radio z Krakowa na całą Polskę, a w piątki i w sobotę ukaże się na łamach prasy w Krakowie, Katowicach, Warszawie, Poznaniu, Toruniu itp. Poza tym jak w latach ubiegłych będą ogłaszane przez radio codzienne komunikaty śniegowe PIM. nawiązane do komunikatu czwartkowego.

Komunikat czwartkowy w tłumaczeniu niemieckim będzie przesyłany do Bytomia, Gliwic, Opola, Wrocławia, Berlina, M. Ostrawy, Pragi, Berna, Koszyc, Wiednia i Budapesztu. Ponadto już obecnie poczyniono starania, aby w komunikatach tegorocznych uwzględnić szereg ważnych i ciekawych narciarskich punktów w Beskidach Śląskich na Śląsku Zaolzańskim.

Jako dodatki do komunikatu będą się ukazywały: a) poradnik kolejowy LPT. oraz komunikat drogowy TKN. dla automobilistów. W okresie zaś zawodów narciarskich FIS. w Zakopanem będzie się ukazywał codziennie specjalny komunikat śniegowy w czterech językach, a to: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Bliższe informacje o organizacji obu komunikatów podamy do wiadomości narciarzy na łamach prasy przed rozpoczęciem sezonu zimowego.

## Zwrot ku powieści historycznej

Charakterystyczną cechą dla zainteresowań czytującej publiczności jest obecnie wyraźny zwrot do powieści historycznej, choć w czasach tak gorących, tak interesujących, że raczej współczesność winna być tematem epiki literackiej i pasjonować czytelnika. A może właśnie dlatego, że żyjemy w oszałamiającym nurcie wypadków i przewrotów, rzeźbiących z dnia na dzień nowe oblicze Europy, że rzeczywistość ta jest zbyt gorąca i świeża, — żadna transpozycja literacka nie zadowoli ani autora ani czytelnika. Ludzie współcześni, czując wysokie ciśnienie teraźniejszości, czując jej wytężony aż do bólu patos — oglądają się w przeszłość, by przyrównać napięcie swych losów do tego co było — by sprawdzać, czy patos dnia dzisiejszego nie blednie na tle przeszłości.

Czyż może być epoka ciekawsza dla porównania z dniem dzisiejszym jak heroiczna epopeja napoleońska? Kiedy Europa podminowana wielką rewolucją francuską, krwią płaciła obficie za nowe formy życia, za nowe granice? Gdy „Bóg wojny" przebiegał Europę wzdłuż i wszerz, mieczem budując na wieki wielkość Francji, budząc narody uśpione, usiłując organizować nowy ład? Tę epokę narodzin Europy XX wieku wykazującą tyle analogii z dzisiejszymi czasami znajdzie czytelnik w „Urokach" Tadeusza Kudlińskiego, będących próbą oryginalnego ujęcia powieści historycznej nawskróś nowoczesnymi środkami kompozycji i wyrazu. Serdeczne związanie Polaków z tymi dziejami nadaje uczuciowy ton powieści, w której autor rzuca nowe światło na heroiczny patos napoleońskiej epopei.

———

PAWEŁ WESTHEIM

## MARMUROWE RĘCE

Wenus z Milo uchodzi jeszcze zawsze za najpiękniejszą kobietę świata. Jej doskonałości brak tylko jednego: rąk. Przez jakiś czas rozważano nawet, czyby nie dorobić bogini jej boskich ramion. Na szczęście zarzucono ten projekt. Dużo dyskutowało się na temat, jak wyglądały autentyczne ramiona Wenus i jaka była ich pozycja. Długo sądzono, że statuę odkopano w stanie obecnym, to jest bez ramion. Dopiero pewien historyk francuski, interesujący się losami badacza i podróżnika Antoniego d'Urville, wykazał na podstawie rysunku tego ostatniego, że Wenus milońska dopiero po odkopaniu straciła ramiona.

Około roku 1820, pewien wieśniak na wyspie Melos natknął się przy uprawianiu pola na ciężką bryłę, którą napróżno usiłował wydobyć. „Do diabła" — zaklął — „znowu jeden z tych przeklętych kamieni". Z pomocą wezwanych sąsiadów, udaje się wieśniakom odkopać dolną część bryły. Widoczna jest jedna noga i rąbek fałdzistej szaty. Przy dalszej pracy wydobywa się na światło dzienne drugi blok marmuru, przedstawiający głowę i nagi tors kobiecy.

Cała wieś zbiega się, by popatrzeć na wykopalisko. Ktoś proponuje, by natychmiast posłać do pobliskiego klasztoru po zakonnika. Niewiadomo czy pół naga kobieta nie jest dziełem szatana i czy nie sprowadzi na wyspę czarów.

Zakonnik wspomniał coś o pogańskiej bogini. Najlepiej byłoby posłać figurę gubernatorowi, tureckiemu księciu Morusi, w prezencie. Niech ją sobie postawi w haremie. Ale wieśniak, który odnalazł statuę, oświadcza krótko i węzłowato, że z tego nic nie będzie. Odkopał figurę na swoim polu i własną pracą, chce coś na niej zarobić. Chyba wieś zrobi składkę i zapłaci mu jakieś odszokodowanie. Gdy usłyszano, że znalazca żąda za figurę 750 piastrów, zostawiono ją tam gdzie była.

Tak rzeczy stały, gdy do portu zawinął statek francuski. Dwaj młodzi oficerowie marynarki, z których jednym był d'Urville, usłyszawszy o wykopalisku, wybrali się w góry, by zobaczyć kamienną kobietę. Jakkolwiek nie byli znawcami sztuki, zdumieli się nad doskonałą pięknością kształtów statuy. D'Urville naszkicował ją i wpadł na myśl odkupienia rzeźby od wieśniaków. Widząc zachwyt przybyłych, wieśniak zażądał 1.200 franków. Dla młodych oficerów, którzy nie posiadali nic więcej nad swoje gaże, suma ta nie leżała w granicach możliwości budżetowych.

W Konstantynopolu d'Urville opowiedział o wykopalisku swojemu przyjacielowi, pełniącemu funkcje attache przy poselstwie francuskim. Gdy ten zobaczył szkic, pomyślał, że należałoby zawiadomić posła, który być może zakupi rzeźbę. Posłowi wprawdzie nic nie zależało na starej statui, ale przyszło mu na myśl, że tym podarunkiem mógłby się przypodobać królowi i dostać w Paryżu awans lub odznaczenie. Attache otrzymał zatem polecenie udania się na wyspę i zakupienia posągu.

Gdy attache przybył na Melos, oświadczono mu, że się spóźnił, gdyż gmina złożyła się już na wykupienie figury, pragnąc ją ofiarować gubernatorowi. Łódź, na którą miano załadować statuę, stała już w porcie, a tragarze z blokami schodzili z gór... Ale młody człowiek nie chciał wracać z próżnymi rękoma do Konstantynopola. Zorganizował napad, w czasie którego dotkliwie pobici tragarze porzucili ciężar i zbiegli.

Poseł francuski, dowiedziawszy się o rabunku, chwycił się za głowę. Co będzie, gdy sprawa wyjdzie na jaw i stanie się głośna? Lekkomyślny młodzieniec musiał wrócić na wyspę, przeprosić gubernatora i wypłacić wieśniakom odszkodowanie.

Młody dyplomata najadł się jeszcze raz strachu, kiedy po wypakowaniu statuy wyszło na jaw jej okaleczenie: pogańska bogini straciła oba ramiona. Skoro szkic d'Urville'a przedstawiał ją z ramionami, zatem uszkodzenie figury musiało mieć miejsce podczas bijatyki na wyspie, lub w czasie pośpiesznego ładowania na okręt. Wszystkie poszukiwania za drogocennymi odłamkami kamiennej kobiety, nawet wyznaczenie nagrody za ich odnalezienie, pozostały bez rezultatu. Poseł francuski obawiał się, że w Paryżu przypiszą jego niedbalstwu uszkodzenie figury, kazał zatem sporządzić protokół, stwierdzający, że Wenus z Milo została wykopana bez ramion. Ale rysunek d'Urville'a, później zniszczony, dowodzi zgoła czego innego.

J. J. PEŁCZYŃSKI

# RUMUNIA POWINNA WZMOCNIĆ WSPÓŁPRACĘ Z POLSKĄ

*(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")*

Bukareszt, w październiku

Ze zmianą karty geo-politycznej Europy Środkowej, zmienią się również szybko stosunki gospodarcze szczególnie tych krajów, które z Czechosłowacją utrzymywały poważniejszą wymianę handlową.

Jednym z najlepszych partnerów pod względem gospodarczym dla Czechosłowacji była Rumunia. Czechosłowacja w dawnej strukturze swej jakby uzupełniała się z Rumunią, nic więc dziwnego, że zajmowała ona iedno z pierwszych miejsc w handlu rumuńskim.

Po Niemcach, które od dawna zajmują pierwsze i przeważające miejsce w stosunkach handlowych rumuńskich, na drugim i trzecim miejscu nie ma nikogo, na czwartym zaś widać Czechosłowację i ubiegające się o nie: Anglię, Italię, Francję. W ostatnim jednak roku czy dwu, Czechosłowacja bezsprzecznie zajmowała drugie miejsce w handlu rumuńskim, zaopatrując swym przemysłem wojennym braki struktury gospodarczej naszego sąsiada z tamtej strony Bukowiny.

Niemcy zaś, według oficjalnych statystyk rumuńskich, ze swoim pierwszym miejscem, zagarniają dla siebie 42 procent całego handlu rumuńskiego; po zajęciu zaś Sudetów, w Bukareszcie sfery handlowe oceniają, że cyfra ta może łatwo dojść do 60 proc. Zdobywając 60 procent importu i eksportu rumuńskiego zawładną oni całym rynkiem uzależnią go od siebie.

Oto poważny problem do rozwiązania dla rumuńskiego Ministerstwa gospodarki narodowej, którego kierownicy dzisiaj, z popularnym gubernatorem Banku Rumunii Miticą Constantinescu na czele, rumuńskim Dr Schachtem, „wypożyczonym" przez Bank Ministerstwu — widzą jak na dłoni niebezpieczeństwo.

Włożyć wszystkie jaja w jeden kosz i to kosz niesiony przez tąk podminowanego sąsiada, który wszystkim na świecie niemal grozi — wydaje się grą zbyt niebezpieczną.

Wielu twierdziło nawet, że parcie niemieckie na południowy - wschód jest nieuniknione, gdyż są to kraje uzupełniające strukturę gospodarczą Niemiec, od których Niemcy mogą kupić i kupować stale 100 procent ich eksportu i które w zamian za swe surowce i produkty rolne, mogą doskonale zaspakajać swe potrzeby przemysłowe w Niemczech.

Osłabienie Czechosłowacji, poważnego konkurenta przemysłu niemieckiego w krajach naddunajskich, otwiera dla Niemiec tym łatwiejsze pole do popisania się, co może zdziałeć rosnący dynamizm kanclerza Hitlera.

Wszystko więc przemawia za zwiększeniem się parcia niemieckiego wzdłuż Dunaju, na którym już Niemcy posiadają poważną flotę handl., ale nie tylko handlową jak donosił niedawno londyński „Times" — gdyż obok handlowej — flotę wojenną.

W tej sytuacji zrozumiałe jest, że rząd rumuński stara się dla swych produktów znaleźć nie niemieckiego nabywcę, który w clearingu wszystko kupuje i płaci po cenach wyższych od cen rynkowych, byle by transakcja odbyła się na kredyt.

Kto zajmie miejsce Czechosłowacji? — oto pytanie, które interesuje w najwyższym stopniu nas, polski rynek eksportowy, polskiego importera.

Stosunki handlowe polsko - rumuńskie w ostatnich kilku latach malały jak przysłowiowa „peau de chagrin". Ze stu kilkudziesięciu milionów złotych w latach 1928-31 obroty spadły do 8 milionów w r. 1936-37. Przyczyn spadku tego było kilka. Nie o nie jednak nam w tej chwili chodzi, gdyż wystarczy sam fakt, by przyznać, że jest tutaj duże pole do popisu tak dla nas, jak i dla Rumunów, jeśli istnieje obopólna dobra wola współpracy ze sobą dwu potężnych sąsiadów, którzy przez swą sytuację geo-polityczną doskonale się uzupełniają i jutro mogą być sobie wzajemnie bardzo potrzebni.

Trzeba jednak podkreślić, że o ile stosunki z Polską były raczej negliżowane, o tyle stosunki z Czechosłowacją, przez wpływ i współpracę na terenie paktu Małej Ententy — rosły coraz bardziej imponująco.

Komu więc Rumuni oddadzą miejsce zajmowane przez Czechów?

Miejsce to należy się Polsce i Polsce bezsprzecznie.

Polska dotychczas kupowała od Rumunii więcej niż to czynili nasi przyjaciele Naddunajscy.

Polska kupuje i dziś więcej i to kupuje takie produkty rumuńskiego eksportu, dla których Rumunom trudno jest znaleźć nabywcę. Prawie cały eksport rumuńskich winogron (mimo iż w stosunku do produkcji cyfry te są niewielkie, może właśnie z tego powodu) — idzie w stronę Polski. Winogrona te w dodatku wchodzą poza kontyngentem. Polska bierze wina rumuńskie, które są dobre, ale nie mają jeszcze zbyt wysoko wyrobionej marki. Polska nabywa w Rumunii rudę manganową nisko procentową, którą nigdzie indziej zbyć nie można (ze względu na koszt transportu przy słabej zawartości manganu). Kupujemy wreszcie śliwki, słoneczniki i t. p. produkty, na które nabywców trudno znaleźć. — Nie reflektuje natomiast Polska na najważniejszy artykuł rumuńskiego eksportu, który wszędzie łatwo znajduje nabywcę: naftę.

Polska więc dla Rumunii jest doskonałym partnerem, którego trzeba zachęcać a nie zniechęcać, jak to n. p. ma miejsce dotychczas w dziedzinie turystycznej. Czeki turystyczne mianowicie, wydawane w złotych na Bank Narodowy Rumuński, zamieniane są w Bukareszcie na leje po kursie od 40 do 45 proc. niższym od kursu lei w Polsce. Czyni to pobyt w Rumunii dla Polaka znacznie droższym niż n. p. dla Anglika, mimo dewaluacji kursu funta. Zaopatrzenie się natomiast w walutę rumuńską przed wyjazdem całkowicie zmienia kalkulację pobytu na plażach morza Czarnego, które zwrócone ku wschodowi, cieszą się, jak wiadomo, specjalnym powodzeniem. Bank Narodowy Rumuński przyznaje premię 38 proc. dla złotego „turystycznego", podczas kiedy premia ta, jeśli ma zachęcać do turyzmu, powinna wynosić conajmniej drugie tyle.

Jeśli więc Rumunia, kraj któremu Polska pierwsza przyznała oficjalnie mocarstwowość w Europie, wysyłając pierwszego i jedynego dotychczas ambasadora na dwór króla Karola (Watykan i Jugosławia poszły w ślady Polski) kraj, któremu Polska swą potężną armią gwarantuje granice wschodnie (Dieu est trop haut — la France est trop loin), od którego zdolna jest kupować produkty jego ziemi, pragnie przyjaźń tę zachować i nadać jej nie tylko platoniczny uśmiech, nie tylko jednostronny uścisk, powinna dzisiaj całkowicie nie tylko z powyższych przyczyn, ale z własnego interesu dobrze zrozumianego, przewidzianego na dalekie jutro, przyznać Polsce wszystkie korzyści, jakie otrzymywali dotychczas Czesi, wszystkie zniżki i ułatwienia, jakie otrzymywali partnerzy Małej Ententy i pójść nawet znacznie dalej.

Dotychczas z Rumunami Polska chęt nie przegrywała. Przyszła chwila, kiedy rewanż nie wiele Rumunię kosztuje, trzeba więc ten rewanż dzisiaj swemu sąsiadowi dać rozegrać.

Trzeba przypomnieć sobie z historii te czasy, kiedy kupcy polscy przewozili tranzytem przez Rumunię wyroby na Wschód, kiedy handel Polski nad brzegami morza Czarnego miał swoją wyrobioną markę, kiedy Hospodarowie Mołdawii i Multanii ze Lwowem handlowali więcej niż z każdym innym miastem w Europie, kiedy droga handlowa ze Wschodu przez Wołoszczyznę i Mołdawię prowadziła na Bukowinę a stąd hen aż do Bałtyku.

Wtedy już kupcy polscy wymieniali wyroby polskiego przemysłu na produkty specyficznie wschodnie i produkty rumuńskie, wtedy już widać było, że struktura gospodarcza Polski i Rumunii pozwala na wzajemne uzupełnianie się, a dobre warunki komunikacyjne ułatwiają tylko wymianę tę przez przywileje, jakie Hospodarowie przyznawali polskim kupcom, stwarzając doskonały szlak tranzytowy między morzem Bałtyckim i Czarnym.

Wtedy już interesowano się połączeniem rzecznym Wisły z Prutem czy Dniestrem, które dzisiaj u władz rumuńskich nie znajduje oddźwięku.

Czy w dzisiejszych warunkach politycznych, panujących w środkowej Europie, zrozumienie to dojrzało, pokaże niedaleka przyszłość.

Każdy bezstronny badacz przyznaje, że wymianę handlową naszych obu państw nie cechuje moment spekulacji politycznej ani tymczasowości (podobny do zakupów czynionych w Rumunii przez wielkie mocarstwa Europy Zachodniej, szczególnie Wielką Brytanię), że wymianę polsko - rumuńską cechuje pożądana w handlu stałość, realne ujęcie obustronnych zapotrzebowań a szczególnie położenie geograficzne i sąsiedztwo.

Jeżeli więc rząd rumuński wykaże swą dobrą wolę, a kupiectwo polskie solidną pracą i twórczą inicjatywą zdoła pokonać trudności ciężkiej techniki reglamentacji handlowej, można będzie spodziewać się wkrótce poważnego rozwoju stosunków handlowych między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

ZOFIA KONRAD-GLUZIŃSKA

# Odszedł już od nas na wieki...

**Od uczestniczki pogrzebu w Krakowie otrzymaliśmy poniższy artykuł. Red.**

Cudnie wyglądał rynek krakowski w dniu pogrzebu Pułkownika Władysława Beliny - Prażmowskiego. Byłam w tym dniu w Krakowie i widziałam wszystko naocznie.

Na tle Sukiennic — ustawiły się szwadrony honorowe szwoleżerów i ułanów, poczty sztandarowe, delegacje, których była niezliczona wprost ilość. Rynek krakowski w dniu tym przybrał odświętny, dostojny wygląd. — Z okien gmachów powiewały czarne chorągwie, latarnie spowite w kir, — wyglądały jak brzozy płaczące, z rozwianymi na wietrze warkoczami. Kościół Najświętszej Panny Marii — zda się jeszcze potężniejszy, okazalszy i dostojniejszy — gdyż wejściowe drzwi zasnuto czarnym kirem z symbolicznym orłem legionowym.

Rynek cały — zda się jakby „wyludniony" z publiczności, a zaludniony jeno, jakby wykutymi w bronzie, nieruchomymi prawie ułanami, przykutymi do koni. — Barwne proporczyki idą w zawody z równie barwnymi liśćmi jesiennymi.

* * *

Cisza grobowa zalega rynek. — W kościele odbywa się nabożeństwo. — Godziny mijają jedna za drugą, zegar wieżowy, jakby powolniej, z namysłem, zwlekając niejako wydzwaniał je, — hejnał jakiś cichszy i bardziej nieśmiały, niż zwykle. — Wszystko dookoła, — zda się harmonizować z ogólnym nastrojem. — Ba — nawet i aura — nie wyłamuje się z rygoru wojskowego. — To groźnym niebem, wiatrem i deszczem akcentując powagę chwili — przypomina Belinę w chwilach groźnych i srogich, gdy twarz jego zasnuta była chmurą zadumy, — to znów błękitem jasnym, słonecznym i pogodnym obwieszcza chwilę wyzwolenia się ducha z materii. — Od czasu do czasu wznosząca się ku niebu chmura srebrzystych gołębi, symbolizowała „sursum corda".

Minęła godzina, jedna, druga i mijać zaczęła i trzecia, która zdawała się trwać wiek cały — wreszcie zakończyła się uroczystość, zawarta w ramach kościoła i powoli, na dany znak, maszerować zaczęły w kierunku cmentarza rakowickiego delegacje. Odsłoniły się głowy przed korowodem sztandarów, odsłoniły się ponownie przed wyniesioną z kościoła trumną z ziemskimi szczątkami żołnierza - bohatera. — Trumnę złożono w głębokiej ciszy i z pietyzmem najwyższym na lawecie.

Cicho i nieśmiało dostają się do świadomości naszej — dźwięki muzyki wojskowej.

Słychać miarowy krok maszerujących delegacji, tupot kopyt końskich, wiatr trzepocze barwnymi proporczykami, — przesuwają się przed oczyma dziesiątki coraz to piękniejszych i bogatszych wieńców, poduszki z odznaczeniami Zmarłego. — Prowadzony w czerni koń kawalerzysty — widać buntuje się i niepokoi.

Wreszcie powoli, rusza z miejsca laweta z trumną, z namaszczeniem i skupieniem unosząca cenne i drogie każdemu Polakowi szczątki legendarnego bohatera. Za trumną w głębokim bólu pogrążona najbliższa rodzina, — wkońcu iskrzą się w słońcu i srebrem w oczy uderzają kołnierze generalskie. Cicho, bezszelestnie snuje się wokół trumny spowite w biel kler i duchowieństwo.

I idzie i sunie się powoli ten bardzo długi korowód pogrzebowy i myśli wszystkich uczestników skupiają się koło jednego faktu i jednej rzeczywistości — „odszedł na zawsze". Jak echo każda świadomość powtarza — „już nigdy".

Ty Pułkowniku Belino — jesteś znów dzisiaj bohaterem dnia — lecz jak już odległym! Ty, który byłeś tak niesłychanie za życia Swego prosty i skromny, nie żądny zaszczytów, ani pochwał — idziesz dzisiaj w purpurze dostojności, ale przewodnictwo Twoje, charakterystyczna cecha Twoja — nie zmieniła się mimo tak wielkiej dostojności. Pozostaniesz na zawsze w pamięci historii jako człowiek szary, skromny i prosty — o duszy wielkiego Bohatera!

Spoczywaj w spokoju!

# Życiorysy kandydatów lwowskich

## Edwin Wagner

Urodz. 6. 6. 1899 w Frysztaku pow. Krosno. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Skałacie k. Tarnopola i w Dąbrowie k. Tarnowa.

Studia gimnazjalne rozpoczął w gimnazjum w Krakowie. Jako uczeń gimnazjalny od r. 1911 jest członkiem I. krakowskiej drużyny harcerskiej, kończy kursa instruktorskie i bierze czynny udział w przygotowawczych pracach niepodległościowych.

Jako uczeń gimnazjalny wstępuje do Legionów i pełni służbę w 9 komp. 6 p. p. leg. Po kryzysie przysięgowym w r. 1917 jest internowany w obozie jeńców na Węgrzech, a następnie wcielony przymusowo do b. armii austr. zdaje egzamin dojrzałości i zapisuje się na Wydział prawniczy U. J. w Krakowie, którego nie kończy z powodu służby wojskowej. Dnia 1 listopada 1918 r. wstępuje jako ochotnik do Wojska Polskiego, biorąc bez przerwy udział w walkach na froncie ukraińskim i bolszewickim. Ranny po raz pierwszy dnia 6. 10. 1919, po raz drugi dnia 23. 5. 1920 r. Jako ciężko ranny dostaje się do niewoli bolszewickiej, z której powraca w r. 1921.

Od r. 1921 do r. 1929 jest osadnikiem wojskowym. Od r. 1929 obejmuje stanowisko kierownika Domu Inwalidów we Lwowie. Od r. 1930 do chwili obecnej piastował mandat posła na Sejm R. P.

Społecznie pracuje jako przewodniczący Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. i Związku Ociemniałych Żołnierzy, wiceprezes Federacji P. Z. O. O., oraz innych organizacji o charakterze społecznym i gospodarczym. Jest członkiem Rady Miejskiej miasta Lwowa od r. 1936. Do Obozu Zjednoczenia Narodowego należy od chwili powstania i pełni funkcję członka Zarządu.

Odznaczony krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

## Inż. Emilia Maleczyńska

Emilia Maleczyńska ur. 28. 1. 1899 r. ukończyła gimnazjum we Lwowie. W r. 1914 na zew 6. 8. z domu jej przekazano władzom legionowym wszelką broń, siodła, buty. W r. 1918 zgłasza się w dniu 15. 12. do służby i pełni ją najpierw w Obywatel. Milicji Kobiecej, później w Ochotniczej Legii Kobiet, prowadząc I. pluton pierwszej w Polsce regularnej wojskowej organizacji kobiecej Baon I. we Lwowie. Będąc przez 7 miesięcy frontowym żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej, pełniła swe obowiązki na Persenkówce pod gradem kul ukraińskich, spełniając powierzone sobie patrole, czy na rogatkach miasta czy wreszcie w pamiętnej wyprawie Krzywczyckiej w dniu 28. 12. 1918 r. W dalszym ciągu swej służby była komendantką przez dłuższy okres w Stacji Zbornej w szkole Konarskiego we Lwowie, a wreszcie przez szereg miesięcy była jej powierzona wraz z całym plutonem ochrona Dworca Głównego i Czerniowieckiego.

Wystąpiła z Legii celem kontynuowania studiów, kończąc Politechnikę Lwowską, z tytułem inżyniera - rolnika w roku 1923.

W tym to okresie w roku 1920, gdy przychodzi w całym Państwie do zbiórki na podkład waluty, ofiarowuje na ten cel wszelkie posiadane złoto i srebro nie wyłączając drogocennych pamiątek rodzinnych wraz z obrączkami ślubnymi swych rodziców.

W r. 1928 obejmuje stanowisko w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie dotąd pracuje w charakterze adjunkta.

W roku 1929 bierze udział w organizowaniu Związku Legionistek Polskich, członkiń byłej Ochotniczej Legii Kobiet, pracując w nim jako skarbnik, wiceprez.., wreszcie w r. 1933 obejmuje prezesurę Związku, którą piastuje nieprzerwanie po dzień dzisiejszy.

W latach 1937 i 1938 wobec korzystnych wyników jej prac na półkoloniach, uzyskuje fundusze, otrzymuje przewodnictwo Sekcji Kulturalno-Społecznej w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i w roku 1938 rozwija pracę na 5 powiatów w postaci świetlic zimowych i półkolonii letnich do liczby 50-ciu ku zadowoleniu władz miejscowych oraz ludności polskiej na wsi.

Posiada odznaczenia: „Orlęta", „Za Trud Ofiarny", „Medal Za Wojnę", oraz „Złoty Krzyż Zasługi".

## Mgr Kazimierz Ma ko

Urodzony we Lwowie w r. 1906, pochodzi z lwowskiej rodziny kolejarskiej. W r. 1918 i 1919 w czasie walk o Lwów, pracował w Miejskiej Straży Obywatelskiej, pełniąc służbę wartowniczą w dzielnicy łyczakowskiej. Gimnazjum ukończył we Lwowie w roku 1924-ym, po czym zapisał się na Wydział prawa U. J. K., który ukończył w roku 1928 otrzymując tytuł magistra praw.

Jest autorem pracy „Pracownicze związki zawodowe w polskim prawie administracyjnym".

W czasie studiów bierze żywy udział w szeregu stowarzyszeń akademickich. Zajmował stanowisko wiceprezesa Czytelni Akademickiej, tymczasowego kierownika Bratniej Pomocy Stud. Uniw. i inne. Najwydatniej pracował w Stowarzyszeniu Akademickim „Odrodzenie", w którym był prezesem Koła lwowskiego a następnie prezesem Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej. W tym samym czasie założył i wydawał pismo p. n. „Świat akademicki".

W roku 1929 w czasie prezydentury Prof. Nadolskiego, wstąpił do służby w zarządzie Miejskim we Lwowie, gdzie awansował do stanowiska kierownika oddziału organizacyjnego. W tym charakterze przeprowadził reformę szeregu działów administracji miejskiej w celu usprawnienia pracy biurowej i zbliżenia urzędu do potrzeb obywateli. W roku 1985 obejmuje funkcje inspektora administracji miejskiej.

Równocześnie ze służbą samorządową pracuje w szeregu akcji społecznych. Również pracuje w organizacjach zawodowych w szczególności w Związku Urzędników Gminy. Z ramienia tego Związku był delegowany na wszystkie od kilku lat zjazdy pracowników samorządowych.

Jeszcze od czasów akademickich pracuje w stowarzyszeniach charytatywnych i społecznych. Za pracę tę odznaczony został w roku ubiegłym Krzyżem Zasługi.





# GIEŁDA

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 października.

**Dewizy:** Belgia 89.78, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.95, Kopenhaga 112.65, Londyn 25.22, N. Jork czek 530 5/8, kabel 530 3/4, Oslo 126.67, Paryż 14.10, Praga 18.23, Sztokholm 130.01, Zurych 120.45, Mediolan 27.97, Helsingfors 11.14, Montreal 524 1/4, Tel Aviv 25.22.

Tendencja nieco słabsza.

**Waluty:** Belgi belg 89.75, dolary amer. 529, dol. kanad. 522, floreny hol. 288.70, franki franc. 14.08, fr. szwajc. 120.25, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duńskie 112.40, kor norw. 126.35, kor. szwedz. 129.70, liry wł. 19.40, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 89, Tel Aviv 24.50.

**Papiery procentowe:** 4 i pół wewn. 66.13, 3 inwest. 1 em. 83.75, serie nie not., 2 em. 84.50, serie 95.75, 4 premj. dol. 42.85, 4 konsolid. 67.75 — 67.50 ost. drobny.

Tendencja niejednolita.

**Akcje:** Bank Polski 126 Cukier 37.75, Węgiel 35.75 — 36.00, Lilpop 88.25 — 88.00 — 88.25, Modrzejów 20, Norblin 102, Ostrowiec 64.75 — 65.00, Starachowice 44.25 — 44.00, Żyrardów 60.25.

Tendencja utrzymana.

### GIEŁDA LONDYŃSKA

**Londyn**, 21 października. N. Jork 475 7/16, Paryż 17876 Mediolan 9037, Bruksela 2813, Zurych 2097 1/2, Amsterdam 873 3/4, Oslo 1990 1/8, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1941, Praga 137 15/16, Berlin 1188.

### GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 21 października. N. Jork 37.60, Londyn 178.75, Mediolan 198, Belgia 636, Zurych 853, Berlin 15.08.

**Paryż, 21 października.** N. Jork 3760, Londyn 17875, Mediolan 198, Bruksela 636, Zurych 853, Amsterdam 2046, Berlin 1508.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych,** 21 października. N. Jork 440 3/4, Londyn 20.95, Paryż 11.72, Praga 15.10, Mediolan 23.17 1/2 Belgia 74.50, Amsterdam 239.90, Oslo 105.27 1/2, Kopenhaga 93.52 1/2, Sztokholm 107.90, Berlin 176.50.

### LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 21 października.

Pszenica obrót 980 ton, tend spokojna, żyto 715, tend. spok., jęczmień 137, tend. spok., owies 437, tend. spokojna.

Ogólny obrót 2999 ton.

## Komunikat kursów spadochronowych L.O.P.P.

Wobec ogólnego zainteresowania sportem spadochronowym Ośrodek Spadochronowy przy Lwowskim Okręgu Wojewódzkim LOPP. zawiadamia, że dnia 26 bm. rozpocznie się kurs spadochronowy pierwszego stopnia. Program obejmuje, wykłady, ćwiczenia praktyczne i skoki z wieży spadochronowej. Kurs odbywać się będzie w godzinach popołudn. — Do przejścia kursu I-go stopnia nie potrzeba badań lekarskich.

Opłaty uskutecznia się przy zgłoszeniu; wynoszą one: 2.50 zł. dla członków LOPP., 5 zł. dla członków klubów sportowych, 10 zł. dla niestowarzyszonych.

Termin zgłoszeń upływa dnia 25 bm. — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Lwowski Okręg Wojewódzki LOPP., Podleskiego 1 w godz. od 8—15, oraz Lwowski Obwód Miejski LOPP., Akademicka 24 od 9—13 i od 17—19.

W. J. MAKIN

# TOMBACCO

**NOWELA — przekł. W. Ł.** 2

(Ciąg dalszy).

Za nim podążał strzelec Swahili, niosąc zapasową broń. Miał on na sobie stary mundur płócienny, a nogi jego, chude i opalone, podobne do patyków, sczerniałych przez ogień, tkwiły w zbyt dużych bucikach. W miejscu, gdzie Tombacco zatrzymał się, przy ścierwie zebry, pochylił się i uważnie obejrzał ślady.

— Bwana — powiedział naraz poważnie. — Jesteśmy na niebezpiecznym podchodzie!

Zaskoczony, młody człowiek odwrócił się. Powaga tubylca rozśmieszyła go.

— Polowanie na słonie nie jest nigdy wypoczynkiem, Abdul! — zawołał. — A jeszcze nie spotkałem żadnego, którego możnaby bezpiecznie podchodzić.. Lecz te nas jeszcze nie zwietrzyły. Za pół godziny możemy je dogonić, a wtedy pozostanie nam tylko wybrać najlepszą sztukę...

— To niebezpieczny podchód — powtórzył tubylec uparcie.

Lecz młody człowiek począł się niecierpliwić.

— Czyżbyś się bał? — zapytał lekceważąco.

— W moim życiu, bwana, towarzyszyłem już wielu odważnym myśliwym...

— To mi właśnie opowiadano o tobie!

— Lecz dziś już jestem za stary i mam za wiele doświadczenia, aby tropić słonia, którego nikt zabić nie może!

— Co? — krzyknął młody człowiek. — Co ty mi opowiadasz?

— Tak, bwana — powiedział spokojnie tubylec. — Jesteśmy na tropie Tombacca, słonia, którego nikt zabić nie może....

Tymczasem reszta karawany, trzej tubylcy o ruchach rozważnych, o twarzach tajemniczo znaczonych ciszą puszczy, zbliżyli się do nich i nieruchomi stanęli przy boku swego pana.

— Tombacco, słoń, którego nikt nie może zabić — powtórzył myśliwy powoli. — Po raz pierwszy słyszę o nim..

Lecz sam dźwięk nazwiska Tombacca poraził Murzynów, jak uderzenie maczugą w głowę.

— Tombacco! — szepnęli przerażeni — Tombacco!

— Wielu myśliwych polowało na niego, przed tobą, bwana — rzekł Abdul. — Lecz mało powróciło. To najsilniejszy słoń w całej dżungli... Ma on jakiegoś demona w ciele, a duszę wielkiego, czarnego wodza. Kilka kul zaledwie go dosięgło, lecz nic nie mogły mu zrobić. Żadna go nie zabiła. A siedmiu białych ludzi już zginęło, zmiażdżonych jego nogami. Uważaj bwana, aby nie być tym ósmym...

Twarz młodego myśliwego zaczerwieniła się.

— To jeden powód więcej, aby go upolować — zawołał. — Naprzód, marsz! Pójdę aż do piekła, jeżeli trzeba będzie, lecz zabiję tę bestię...

I ruszył naprzód.

Lecz Abdul zatrzymał go. Myśliwy odtrącił go niecierpliwie:

— Możesz tu pozostać! Nie potrzebuję tchórza przy sobie.

Abdul drgnął, usłyszawszy tę obelgę. On, który całe swe życie spędził na polowaniach na słonie, od lat najmłodszych skacząc na grzbiet najgroźniejszych zwierząt i zatapiając w nich nóż, nie mógł tego znieść, aby go nazywano tchórzem.

— Wynająłeś mię, jako tragarza broni, bwana — rzekł dumnie. — Pójdę tam, gdzie ty masz iść...

I zwracając się do pozostałych tubylców, przeszył ich takim spojrzeniem, że ci nie śmieli już nic powiedzieć. W milczeniu karawana ruszyła dalej. W dżungli hiena zwietrzyła ich odejście i opuściwszy swą kryjówkę, powróciła do przerwanej uczty.

W ciągu pół godziny śmiały myśliwy dogonił istotnie stado słoni.

Zatrzymały się na odkrytej polanie i pasły się spokojnie. Małe słoniątka harcowały pod troskliwą opieką matek. Stado nie zauważyło jeszcze przyjścia wroga.

(C. d. n.)

# Wiadomości bieżące

**22 Października** **Sobota**

Kordули

Jutro: Jana Kap.

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.



OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.



## TEATR WIELKI:

Sobota, 22. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

Niedziela, 23. X. o 3.30 „Gałązka rozmarynu", o 8 „Opowieści Hoffmana", opera.

## TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 23. X. o 7.30 „Jan".

## KINOTEATRY:

ADRIA: Kurier carski.
APOLLO: Gehenna w/g H. Mniszkówny.
ATLANTIC: Jezebel.
BAŁTYK: Dzień na wyścigach.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Przeklęta.
EUROPA: Marco Polo.
GLORIA: Poświęcenie i 24 godziny miłości.
GRAŻYNA: Prawda zwycięża i Skrzydła nad Honolulu.
KOPERNIK: Paryżanka, i Wkroczenie wojsk polskich na Zaolzie.
MARYSIEŃKA: Druga młodość.
METRO: Romans szulera i Magiczny klucz.
MIRAŻ: Spotkali się w Paryżu.
MUZA: Pani Walewska.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Szczęśliwa 13-ka.
RIALTO: Ptasznik z Tyrolu.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Paweł i Gaweł oraz rewia Faliszewskiego.
SWIATOWID: Hrabina Wladinow.
SWIT: Rose Marie i Tajemnica panny Brinx.
TON: Korsarze i Żółty pirat.
UCIECHA: Szczepko i Tońko — oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: Kanclerz Hitler w Rzymie.

*Refleksje wyborcze*

# Wyborcza kompromitacja prof. E. Romera

Umieć się postarzeć, to nie jest rzecz łatwa. Piękna i rozumna starość, to wielki dar bogów, błogosławieństwo żywota mądrze spędzonego, ukoronowanie myślowego wysiłku nad osiągnięciem filozoficznego zrozumienia przemijających wartości — o czym tak pięknie pisze S. Cycero w swoim traktacie „De senectute" („O starości").

Tak rzadko spotyka się wielkich aktorów, którzyby się sami zorientowali, kiedy czas zejść ze sceny. Ale i wielu uczonych, zdawałoby się ludzi z racji swojego zawodu najbardziej rozsądnych, na stare lata pragnie nagle świat zadziwić, jak za najlepszych młodzieńczych lat. Najbardziej nieprzyjemnie i wprost żenująco wygląda taki nawrót górnej i chmurnej młodości u ludzi, którzy poczuwszy na emeryturze przypływ ambicji politycznych, rzucają na niepewne fale późno obudzonej namiętności autorytet nauki, pragnąc rzekomo naukowymi metodami udowodnić, że czarne jest białem i naodwrót.

Właśnie takie przykre widowisko obserwujemy od dłuższego czasu we Lwowie, gdzie jako apostoł opozycji i szczególnie zawzięty obrońca Witosa występuje prof. Eugeniusz Romer. Prof. Romer puszcza się w swej działalności na bardzo „sensacyjne" pomysły, przeinacza bezceremonialnie historię i stosunki społeczne w Polsce. Swojego czasu poświęciliśmy sporo miejsca w „Dzienniku Polskim" na wykazanie cytatami z dzieł wybitnych uczonych bezsensowności teorii politycznych prof. Romera na temat monopartyjności Polski szlacheckiej i złączenia z nią działalności Obozu Legionowego. Prof. Romer w następnych swoich publikacjach starał się udowodnić, że tak jak w r. 1926 koniecznością było wylanie przez Piłsudskiego Witosa — do czego zresztą sam prof. Romer nawoływał — tak teraz drugą koniecznością dziejową jest triumfalny powrót Witosa.

Czytelnik orientujący się w stosunkach polityczno-społecznych, czytając te profesorskie historyjki, zmarszczy z podziwu czoło i postawi sobie pytanie: „Wie kimmt die Wrone in die Klatkes?". Niestety, sam prof. Romer i jego przyjaciele nigdy sobie takiego pytania nie postawili i wskutek tego spotkała ich wielka przykrość.

Zdawało im się, że prof. Romer, dzięki swym paradoksalnym tezom politycznym zyskał tak wielką popularność, że może być bezkonkurencyjnym kandydatem na posła. Że tak istotnie sądził on i jego otoczenie, tego najlepszym dowodem, taki głos jednego z lwowskich pism popołudniowych, wydrukowany w dniu 13 bm. a więc bezpośrednio przed posiedzeniem kolegium wyborczego:

> **„W ostatniej chwili mogą nastąpić pewne niespodzianki zwłaszcza w okręgu 71, gdzie liczyć się należy z niespodziankami bardzo sensacyjnymi. Mówi się np. o zgłoszeniu kandydatury pewnego wybitnego uczonego profesora UJK., którego szanse wyborcze byłyby po prostu bezkonkurencyjne".**

Istotnie tak „bezkonkurencyjna" kandydatura wyskoczyła w okręgu 71 i to właśnie w osobie prof. Romera. Skoro pisano o tym naprzód, więc wysunięcie kandydatury prof. Romera było przygotowywane, pojawienie się jej na kolegium nie było niespodzianką.

Niespodzianką natomiast, ale tylko dla prof. Romera i jego przyjaciół, była kompletna klapa „bezkonkurencyjnej" kandydatury, która po wielkim wysiłku agitacyjnym i poparciu pewnego koncernu prasowego, zdołała skupić na sobie aż 17 głosów! Koniec legendy na temat bezkonkurencyjnej popularności!

Jest wielką zaletą wyborów, że oczyszczają na pewien czas atmosferę polityczną od wydmuchanych sztucznie wielkości.

Umieć się postarzeć, to nie jest rzecz łatwa. Piękna i rozumna starość, to wielki dar bogów...



## TEATR

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU" PO CENACH ZNIŻONYCH. W sobotę o 7.30 wiecz. i w niedzielę o 3.30 popoł. w Teatrze W. już po cenach zniżonych cieszące się przez cały czas grania pełnym powodzeniem niezwykle ciekawe widowisko pt. „Gałązka rozmarynu", w znakomitej obsadzie wykonawców, którzy zbierają zasłużone oklaski za wykonanie niezwykle ciekawie ujętych obrazów tego widowiska, pełnego niepospolitego humoru i scen nastrojowych.

— NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIE „JANA" W TEATRZE ROZM. Jutro w niedzielę o 7.30 wiecz. daną będzie raz jeszcze komedia, pełna ciętego dowcipu satyra polityczna „Jan" węgierskiego autora Bus-Feketego. Przedstawienie to odbędzie się w Teatrze Rozm. po cenach popularnych (od 50 gr. do zł. 2.80).

— PREMIERA W TEATRZE W. „Ostatnia nowość" Edwarda Bourdet'a wystawiona zostanie w Teatrze W. już w najbliższą środę, tj. 26 bm. w reżyserii wybitnego reżysera St. Daczyńskiego (który jest równocześnie wykonawcą jednej z ról głównych), z udziałem znanego artysty scen stołecznych B. Samborskiego. — Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego.

— „OPOWIEŚCI HOFFMANA" W TEATRZE W. Po niespotykanym sukcesie entuzjastycznie przyjętej przez prasę i publiczność E. Bandrowskiej-Turskiej w „Traviacie" i „Madame Butterfly", wystąpi wielka nasza rodaczka w niedzielę, 23 bm. w przepięknej operze Offenbacha „Opowieści Hoffmana", kreując wszystkie główne postacie kobiece, dając tym samym możność podziwiania kolosalnej rozpiętości swego talentu. Rolę tytułową odtworzy znakomity polski tenor, znany dobrze lwowskim melomanom K. Czarnecki, który postać Hoffmana wyposaża we wszystkie walory kunsztu aktorskiego i wokalnego. W potrójnej roli basowej wystąpi ogólnie lubiany śpiewak Roman Wraga. Całością kieruje specjalista muzyki Offenbacha, znany i ceniony dyr. J. Lehrer.

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA" — słynna operetka znanego kompozytora Brodszky'ego, pełna cudnych, upojnych melodii i pełnej humoru akcji, będzie najbliższą muzyczną premierą Tearu W. w reżyserskim opracowaniu F. Kuligowskiego, w muzycznym J. Munda, w nowej niezwykle bogatej wystawie dekor.-kostiumowej projektu M. Różańskiego. Partię tytułową wykona urocza śpiewaczka M. Didur-Załuska, mając za partnera znanego artystę Igo Syma. Stronę choreograficzną opracowuje baletmistrz E. Papliński, który wraz z primaballeriną M. Kołpikówną weźmie udział w produkcjach solowych w tej operetce.

— DR. RADWAN PRAGŁOWSKI po dłuższej przerwie przybywa do Lwowa, gdzie w czwartek, 27 bm. w Teatrze Rozm. wystąpi z jedynym wieczorem eksperymentalnym na temat: Opanowanie nerwów, z demonstracjami i obrazami świetlnymi. Sugestia zapomocą płyt dźwiękowych. Maszyna zamiast hipnotyzmu. Przekonywające doświadczenia. Ceny miejsc normalne.

## RADIO

— REPREZENTACYJNE KONCERTY RADIOWE DLA ZAGRANICY odbywać się będą w czwartki o 23.05. Obejmą one muzykę polską, poważną, symfoniczną i kameralną, rozrywkową i ludową. Audycje tę będą niejako stałą ekspozyturą muzyki polskiej w eterze. W ramach tego rodzaju audycyj nadane już zostały utwory Zarębskiego i wieczór poświęcony twórczości Paderewskiego.

— RADIOWY KĄCIK DLA MŁODYCH TALENTÓW codziennie z Warszawy II. o 16.50 oprócz sobót i niedziel. — Impreza tego rodzaju okaże się bez wątpienia bardzo pożyteczną, wydobędzie bowiem na światło dzienne młode, nowe siły artystyczne.

— NOWE STAŁE GODZINY popularnych koncertów symfonicznych. Dziś nowość programowa, popołudniowy koncert symfoniczny, utrzymany w charakterze popularnym. Koncert rozpocznie się o 16.30. Każdy będzie miał sposobność posłuchania przystępnych, a wysoce wartościowych utworów Rachmaninowa, Humperdincka i Griega. Na szczególną uwagę zasługuje pieśń Griega „Samotny" na solo barytonowe z tow. orkiestry i waltorni; utwór ten wykonany zostanie w radio po raz pierwszy. Koncert wykona Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga, solo W. Myszkowski.

— AUDYCJE SPÓŁDZIELCZE. W dn. 30 bm. w ramach „Lwowskiej Warty" nadana będzie audycja słowno-muzyczna „Przez oszczędność do niezależności gospodarczej" — w której weźmie udział orkiestra Kasy Stefczyka, spółdz. z Sygniówki — przedmieścia Lwowa, oraz chór „Hejnał" z Sygniówki. — We wtorki między 18.15 a 18.30 nadawana będzie „Chwilka Spółdzielcza", audycja 5-minutowa, w której będą podawane najaktualniejsze wydarzenia z polskiego ruchu spółdzielczego w wojew. połudn.-wschodnich.

## ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. KRAJOZNAWCZE zawiadamia, że 22 bm. odbędzie się o 19.30 w Pol. Tow. Krajozn. odczyt „Mury obronne dawnego Lwowa, ich odsłanianie a podobna akcja w Warszawie", który wygłosi inż. Janusz Witwicki. Goście mile widziani.

— AKADEMICKIE TOW. SŁOWIAŃSKIE urządza w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 19 (7 wiecz.) w sali im. Kasprowicza (IV) Uniwersytetu J. K., gmach nowy, ul. Marszałkowska 1, I. piętro odczyt dra Zdzisława Stiebera, prof. UJK. na temat: „Zagadnienia narodowościowe Słowacji". Wstęp wolny, goście miłe widziani.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. Władysław T. Wisłocki, kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wygłosi we czwartek, 27 bm. o godz. 19.30 odczyt pt.: „Lwów polski czy austriacki". Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie.

## Sprostowanie

**W numerze wczorajszym, skutkiem niedopatrzenia w korekcie, znalazły się dwa błędy, zmieniające znaczenie zdań, które niniejszym prostujemy:**

**1) na str. 6 w art. pt. „Kulisy zagranicznej polityki Kremla" w czwartej szpalcie w wierszu 37 od góry ma być: „ze stanowiska materialistycznej doktryny" a nie „za stanowi sko materialistycznej doktryny",**

**2) na str. 6 w felietonie pt. „Nowe księżyce", w pierwszej szpalcie wiersz 9 ma brzmieć „największa luneta" a nie „kometa", jak mylnie wydrukowano.**

## ZEBRANIA

— RODZINA WOJSKOWA zaprasza wszystkie rodziny wojskowe na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się 22 bm. o 18-tej w Ognisku podofic., Kurkowa 12. Przemówienia wygłoszą: pp. A. Półniaszkowa i M. Antoniewiczowa. — Kurs przeciwgazowy rozpoczyna się 24 bm. o 17-tej w Kasynie Garniz., Jabłonowskich l. 30.

— INST. WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ we Lwowie oraz Komitet Zjedn. Sodalicji Mariańskich urządzają Uroczystą Akademię ku czci św. Andrzeja Boboli w niedzielę, 23 bm. w auli Uniwersytetu J. K. o 12.15. Wstęp wolny.

## RÓŻNE

— Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. We czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w Auli Politechniki lwowskiej ul. Leona Sapiehy 12, I. p. promocja inż. Tadeusza Gieruszyńskiego i inż. Ottona Dyrra na doktorów nauk technicznych.

*Z sali odczytowej*

## Referat o Szczepanowskim

O niezwykle interesującej postaci, wielkim romantyku przemysłu, wielkim optymiście, pionierze polskiego przemysłu naftowego, Stanisławie Szczepanowskim, mówił w czwartek 20 bm. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. dr Bronisław Nadolski.

Prelegent w krótkich słowach podawszy życiorys Stanisława Szczepanowskiego, omówił szczegółowiej rewelacyjną i wiecznie aktualną książkę Szczepanowskiego „Nędza Galicji", która teraz właśnie obchodzi pięćdziesięciolecie swego wydania.

Prelegent swój krótki odczyt ilustrował długimi cytatami z książek St. Szczepanowskiego, uprzystępniając w ten sposób młodzieży szkolnej, znajdującej się na sali, zapoznanie się w skrócie z najważniejszymi poglądami pioniera naszego przemysłu. Reasumując można powiedzieć, że Szczepanowski czekać musi nadal na sumienne opracowanie jego roli, jego znaczenia... M. K.

### NAGŁY ZGON W RUSKIM SZPITALU

(a) W szpitalu ruskim przy ul. Piotra Skargi zmarł wczoraj nagle 58-letni Jan Grybowski, funkcjonariusz kolejowy, zamieszkały w Gród ku Jagiellońskim. Lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

### WYPADKI ULICZNE

(a) Samochód osobowy nr. 41.535 najechał wczoraj na ul. L. Sapiehy na samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Kazimierza Dumę. W zderzeniu samochód ciężarowy został uszkodzony. — Wóz tramwajowy linii „3", prowadzony przez motorowego Józefa Korybłowskiego, najechał wczoraj na ul. Zielonej na samochód Jerzego Papary (ul. Asnyka 2), uszkadzając karoserię samochodu.

— ZARZĄD ŻEŃSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO im. Michaliny Mościckiej uruchamia z dniem 1 listopada świetlicę dla pracownic domowych i w związku z tym zawiadamia, że przyjmuje wpisy zgłaszających się w biurze komendantki pow. we wtorki i piątki od godz. 18.30 przy ul. Zyblikiewicza 33.

— 15-MIESIĘCZNE KURSY HANDLOWE z zakresu 2-letniego Liceum handlowego nowego typu, zorganizowane za zezwoleniem władz szkolnych przez Stow. Absol. Szkoły Handolwej TSH. we Lwowie, rozpoczęły się 18 bm. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych w gmachu TSH., Franciszkańska 9 (tel. 227-20). Informacje i wpisy w sekretariacie w lokalu kursu od 18—20.



— ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH z czasów walk o Niepodległość Polski, Zarząd główny wraz z Obrońcami Lwowa, łącznie ze Zw. Sybiraków, zaprasza członków zamieszkałych w obrębie Lwowa o niezawodne przybycie 23 bm. o 11-tej do sali Inst. Technologicznego, Bourlarda 5.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 16 do 22 października:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

## Dom Akademicki Związku Młodej Polski we Lwowie

Komenda X. Okręgu Z.M.P. komunikuje:

Z dniem 1. XI. br. Z.M.P. uruchamia we Lwowie Dom Akademicki przy ul. Snopkowskiej 22 (ul. Dwernickiego 5) dla studentów wszystkich lwowskich wyższych uczelni narodowości polskiej. Podania na specjalnych kwestionariuszach, które można zakupić w cenie 10 gr. w Sekretariacie Okręgu Z.M.P. przy ul. Pełczyńskiej 3 II p., należy wnosić tymczasowo na ręce komendanta Okręgu.

———

*Z sali sądowej*

## Paroch grecko-katolicki fałszuje metrykę

Dziś zasiadł na ławie oskarżonych ksiądz grecko-katolicki Józef Aleksandrowycz z Domażyra, obwiniony o sfałszowanie wypisu z metryki.

Jak twierdzi akt oskarżenia do księdza zgłosiła się przed pewnym czasem niejaka Pelagia Bachryła o wypis metrykalny, celem uzyskania dowodu osobistego. Kiedy kobieta nie chciała złożyć żądanej zapłaty, ksiądz wypisu jej nie wydał. Wobec tego Bachryłowa zwróciła się do urzędu gminnego, który polecił księdzu Aleksandrowyczowi wydać jej bezpłatnie wypis metrykalny.

Według aktu oskarżenia, ksiądz istotnie taki wypis jej wręczył, z tym, że z rozmysłu umieścił w nim fałszywe dane. Na dzisiejszej rozprawie oskarżony wypiera się winy, tłumacząc, że fałszywe dane w wypisie metrykalnym zamieścił na skutek przeoczenia. Oskarża wiceprok. Łaszkiewicz.

———

## Jasnowidz przed sądem

W związku ze śledztwem przeciwko Pawłowi Baszczyńskiemu, lwowskiemu „jasnowidzowi", występującemu pod pseudonimem Abdel Hanima, po wypuszczeniu go z aresztu śledczego, Abdel Hanim wystosował zażalenie na przodownika służby śledczej Franciszka Ochowicza do Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i Premiera Składkowskiego. W doniesieniu tym Baszczyński zarzucał Ochowiczowi, że niegrzecznie odnosił się do niego, mówił do niego „ty oszuście", rzucał niebezpieczne pogróżki i t. d.

Gdy po przeprowadzonym śledztwie okazało się, że wszystkie zarzuty Abdel Hanima są niezgodne z prawdą, Prokuratura wygotowała przeciwko niemu akt oskarżenia w związku, z którym odpowiada dziś przed s. o. dr Słowikiem. Oskarża wiceprokurator dr Łaszkiewicz. Oskarżonego doprowadzono na rozprawę z więzienia.

———

## Stwierdzenie tożsamości samobójczyni

(a) Przed dwoma tygodniami rzuciła się pod koła parowozu pod Winnikami młoda kobieta, która poniosła śmierć na miejscu. W pierwszej chwili nie można było stwierdzić tożsamości jej osoby z powodu braku jakichkolwiek papierów przy denatce, dopiero obecnie ustalono, że targnęła się na życie 24-letnia Maria Słobodzianówna, wyznania grecko-katolickiego, koryntianka, pochodząca z powiatu rohatyńskiego. Powodem miał być brak środków do życia i nieuleczalna choroba.

## Włamywacze przytrzymani

(a) Donieśliśmy onegdaj o zuchwałym włamaniu, dokonanym przez nieznanych sprawców do hurtowni towarów spożywczych Mojżesza Distenfelda r. Katza, przy ul. Kazimierza Wielkiego 4, dokąd włamywacze dostali się po wybiciu otworu w ścianie sąsiedniego sklepu, stojącego pustką. Łupem włamywaczy stały się towary kolonialne wartości około 10.000 zł. Funkcjonariusze Wydziału śledczego wpadli rychło na ślad szajki włamywaczy, którzy dokonali powyższego włamania. Szajkę tworzyli: Tadeusz Stachni (ul. Bałuckiego 18), Maks Goldstein (ul. Kresowa 32), oraz dwaj inni, za którymi policja prowadzi dalsze poszukiwania. Przewozu dużej ilości skradzionych towarów podjął się Pinkas Langweil (ul. Nenckiego 10) i Leon Wartner (ul. Strażacka 15).

Przytrzymany został i paser, Benzion Perlmutter r. Lechern (ul. Smocza 5), który zakupił od szajki cały skradziony towar. Pomysłowy paser nie przechowywał towaru tego u siebie, z obawy przed rewizją, ale ukrył go w mieszkaniu Maksa Zwicka (ul. Kresowa 37), skąd policja towar zabrała i zwróciła go właścicielowi. Włamywacze i paserzy znaleźli się pod kluczem.

## Kto nie wie, że:

1) pismo jest artykułem pierwszej potrzeby; czytanie gazety przynosi korzyści, brak zaś odpowiedniego organu może spowodować straty;

2) pismo jest najlepszym przyjacielem czytelnika i wkłada ono dużo trudu w to, aby jak najlepiej poinformować czytelnika, porusza najżywotniejsze sprawy, walczy o dobro ogółu i wzamian ma prawo liczyć na sympatię i życzliwość jak najszerszego grona czytelników.

Czytajcie więc i polecajcie wszędzie, gdzie można „DZIENNIK POLSKI".

### XII. WOJEWÓDZKI KONKURS MODELI LATAJĄCYCH I REDUKCYJNYCH

Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. komunikuje, że odwołany dnia 8 bm. XII Wojewódzki Konkurs Modeli Latających i Redukcyjnych, odbędzie się w dniach 22 i 23 października b. r. na lotnisku w Skniłowie. Do konkursu mogą stawać tylko ci modelarze, którzy zgłosili się przed Sanym października b. r. Otwarcie konkursu odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 14-tej pod patronatem Aeroklubu Lwowskiego na lotnisku w Skniłowie.



## Zbiórka na rzecz uchodźców węgierskich

Węgrzy! J.W. Małżonka Regenta Król. Węgier Horthy'ego zainicjowała zbiórkę na rzech uchodźców węgierskich z terenów Słowacji i Rusi Podkarpackiej, od której nie wolno się uchylić żadnemu Węgrowi. Król. Węgierski Konsulat we Lwowie oraz Polsko-Węgierskie Towarzystwo we Lwowie zwracają się do wszystkich Węgrów z gorącym apelem do składania ofiar na ten nadzwyczaj godziwy cel i skierowania ich do Towarzystwa Polsko-Węgierskiego, ul. Akademicka 17, w godz. 9—15.

## Ś. p. Juliusz Nowina-Giżowski

W Rudkach zmarł w 87 roku życia zasłużony patriota, emer. radca Sądu Apelacyjnego we Lwowie i b. sekretarz Koła Polskiego w parlamencie austriackim śp. Juliusz Nowina-Giżowski. Śp. Zmarły prowadził w Rudkach przez kilkadziesiąt lat kancelarię adwokacką, cieszył się niezwykłym zaufaniem i szacunkiem całego społeczeństwa oraz prawdziwą popularnością. Cześć Jego pamięci!

### OGRODNICTWO W SZTUCE I NATURZE

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Małopolskiego Tow. Ogrodniczego odbędzie się we Lwowie pod protektoratem prezydenta miasta dr. Stan. Ostrowskigeo wystawa p. t. „Ogrodnictwo w sztuce i naturze". Wystawa obejmie obrazy, fotografie, plany, dyplomy, rzadkie stare druki, opisy ogrodów, sprawozdania i statuty Towarzystw ogrodniczych, katalogi, zabytkowe ogłoszenia firm ogrodniczych, żywe kwiaty, owoce. Otwarcie Wystawy nastąpi w niedzielę, 23 bm. o godz. 12 w salach wystawowych przy pl. Mariackim 9, I p. Wstęp 70 gr. Rodziny Członków obu Towarzystw płacą 25 gr., młodzież 25 gr. Wystawa otwarta codziennie w godzinach 10—15.

## Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz. Ziółkowski Bolesław, przemysł. — Warszawa. Markowska Jadwiga, wł. dóbr — Radom. Bednarz Paweł i Franciszek, przemysł. — Poznań. Lehman-Nitsche Erhardt, wł. dóbr — Chełmno. Wortman Włodzimierz, przemysł. — Kraków. Pogonowski Kazimierz, wł. dóbr — Łopuszka. Downarowicz Stanisław, wojew. — Warszawa. Wagner Janusz, inżynier — Warszawa. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Dr. Piątek Jan, dyr. książn. „Atlas" — Warszawa. Hr. di Bernazzo Julia, pryw. — Torino. Blumberg Salomon, przemysł. — Łódź. Staromiejski Tadeusz, dyr. dóbr — Kurylec. Ullman Otton, przedst. firmy — Warszawa. Maryański Walery, wł. dóbr — Ryków. Dr. Hildt Władysław, chemik — Warszawa. Obuchowicz Barbara, pryw. — Bosson (Szwajc.). Paprocki Stanisław, major — Warszawa. Grossman Mayer, przemysł. — Drohobycz. Dunkelblum Salomon, kupiec — Praga. Skolimowski Józef, prokurator — Lublin. Dr. Kruh Salomon, adwokat — Czortków. Taube Józef, pułk. — Warszawa. Choczner Wiktor, urzędnik — Kraków. Kaufman Julian, przemysł. — Warszawa. Bar. Gostkowska Róża, wł. dóbr — Tomice. Schmutz Gustaw. inżynier — Siegmar-Schönau. Meuten Piotr, wł. dóbr — Podhorce. Krasnowski Stanisław, oficer W. P. — Niemęczyn. Knyps Leon, urzędnik — Katowice. Piasecka Eugenia, urzędn. — Warszawa. Podgórski Andrzej, urzędnik — Warszawa. Kamiński Bronisław, urzędn. — Warszawa. Kisielnicka Kamila, ziemianka — Wola Piasecka. Nadel Pinkas, kupiec — Łódź. Schlödel Karol, urzędnik — Warszawa. Błaszek Robert, kupiec — Biała. Łatkowski Julian, dyr. gimn. — Stanisławów. Bernstock Władysław — przem. — Warszawa.

### WŁAMYWACZE W SKLEPIE „MASŁO - SOJUZU"

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu „Masło-sojuzu" przy ul. Janowskiej 14, skąd zabrali na biał wartości 125 zł

# KRONIKA MAŁOPOLSKI

## Szkolenie zawodowe bezrobotnych dla potrzeb C. O. P.

W Centralnym Okręgu Przemysłowym daje się silnie odczuwać brak wykwalifikowanych pracowników przemysłowych i handlowych. Mieszkańcy tamtejsi pracują przeważnie jako siły pomocnicze, natomiast obce, należycie przygotowane, wykonują samodzielnie powierzone im prace, pobierając większe wynagrodzenia. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy z uwagi na zapotrzebowanie wykwalifikowanych pracowników opracowuje obecnie program szkolenia zawodowego bezrobotnych dla pokrycia potrzeb rynku pracy. W związku z tym są projektowane następujące kursy: kurs dokształcający dla fachowców branży metalowej, kurs spawania i cięcia metali, kurs obsługi kotłów parowych, kurs brukarski, kurs spółdzielczy, oraz kurs budowlany dla robotników ciesielskich, murarskich i betoniarskich.

### *Ze Skałatu*

## Ofiarność społeczeństwa w Skałacie

Społeczeństwo skałackie, chcąc dać wyraz uczuciom przyjaźni i przywiązania dla K. O. P. za pracę obywatelską i społeczną, ofiarowało w Dniu Święta Żołnierza K. O. P. trzy ciężkie karabiny maszynowe, Koło pow. Zw. Inwalidów Wojennych jeden ciężki karabin maszynowy, ziemiaństwo trzy konie wierzchowe z rzędem, oraz wicestarosta dr J. Koziebrodzki cztery fanfary. Poza tym odbyło się poświęcenie i przekazanie gmachu „Domu Żołnierza", wybudowanego z drobnych składek żołnierskich i społeczeństwa.

Na pięknie przystrojonym boisku zebrały się oddziały wojskowe, oddziały P. W., szkoły, stowarzyszenia, organizacje i wielotysięczne tłumy publiczności z całego powiatu skałackiego. Na uroczystość przybyli: Wojewoda tarnopolski mgr Malicki, gen. Paszkiewicz i płk. Ostrowski, który odebrał raport od oddziałów wojskowych i P. W.

Uroczystą Mszę polową odprawił i podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Ferens. Po poświęceniu nastąpiło przekazanie sprzętu wojskowego i „Domu Żołnierza" ppłk. Pietrzykowi z K. O. P. przez przewodniczącego Komitetu starostę mgr T. Rutkowskiego, przy czym przemówienia, charakteryzujące pracę i dorobek K. O. P. dla Państwa i społeczeństwa, wygłosili: imieniem Komitetu F. O. N. starosta T. Rutkowski, w imieniu Zw. Inwalidów Wojennych p. Pająk i imieniem Zw. Ziemian p. K. Grocholski. Defilada wojska i oddziałów P. W., oraz organizacyj i stowarzyszeń była rewią siły i konsolidacji żywiołu polskiego kresowego powiatu.

Na zakończenie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego nowo budującego się Domu Handlowo - Spółecznego, finansowanego przez Sekretariat Komitetu Porozumiewawczego P. O. S. Gen. Paszkiewicz jako prezes, wygłosił przemówienie, nawołując do konsolidacji społeczeństwa polskiego, przedstawiając sukces Polski na terenie międzynarodowym. Żołnierskimi słowami nawoływał wszystkich do zjednoczenia elementu polskiego, w szczególności tu na Kresach Wschodnich i budowania bastionów polskości, jak kościołów, Domów polskich i instytucyj handlowych.

Uroczystości te dały wyraz głębokiego współżycia i współpracy całego społeczeństwa polskiego z Armią polską.

### *Z Tarnopola*

#### Z życia Peowiaków

Onegdaj odbyło się w Tarnopolu zebranie Zarządu Okręgu Związku Peowiaków w Tarnopolu z udziałem prezesów Kół i Komendantów placówek z terenu całego województwa, na którym omawiano sprawę wyborów do Sejmu i Senatu. Obradom przewodniczył kom. okręgu prof. Raczyński. Sprawę wyborów omówił wiceprezes Okręgu O. Z. N. prof. Opala. Po dyskusji zapadła jednogłośna uchwała poparcia kandydatur O. Z. N., wzięcia czynnego udziału w wyborach, oraz wezwanie społeczeństwa do gremialnego wzięcia udziału w wyborach pod sztandarami OZN.

**ZWIĄZEK PAŃ DOMU W TARNOPOLU.** W Tarnopolu Związek Pań Domu rozpoczął działalność powakacyjną i będzie urządzać każdego czwartku o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Sokoła 18 „Herbatki" z udziałem członkiń i zaproszonych gości. Związek Pań Domu urządzi w najbliższym czasie pokazy, kursy i zebranie propagandowe. Związek Pań Domu prowadzi jadłodajnię dla inteligencji (Tarnopol, ul. Kopernika 18), gdzie również znajduje się Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy dla służby domowej.

### *Z Rawy Ruskiej*

**NIEUSTAJĄCE POŻARY.** Ostatnio na terenie naszego powiatu zanotowano znowu dwa pożary, a mianowicie: onegdaj wybuchł pożar w domu J. Szweda w Seńkowicach koło Rawy Ruskiej, skutkiem czego spłonął doszczętnie dom i zabudowania gospodarcze. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi ponad 700 zł. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek podpalenia przez nieletniego H. Hnidenia, który przyniósł ogień z pastwiska w kale końskim i rzucił go na strych spalonych zabudowań. Drugi pożar miał miejsce w Szczepiatynie koło Uhnowa w zagrodzie Ch. Rosenfelda i powstał z niewiadomej dotychczas przyczyny. Pastwą pożaru padła stodoła wraz ze zbożem, stajnią, oraz wszyst-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

### *Z Przemyśla*

**LUCYNA SZCZEPAŃSKA W PRZEMYŚLU.** Dnia 24 b. m. miasto nasze będzie miało sposobność podziwiać znakomitą śpiewaczkę Lucynę Szczepańską, która w swym triumfalnym objeździe po Polsce, zawadzi i o Przemyśl. W sali kina „Casino" zostanie odegrana operetka Jarno — „Krysia Leśniczanka", w wykonaniu zespołu Teatru „8.15" w Warszawie, z Lucyną Szczepańską w roli tytułowej. Spodziewamy się, że przemyska publiczność nie pominie tej okazji i dnia 24 b. m. wypełni salę po brzegi (H. N.)

**ZWIĄZEK OBROŃCÓW PRZEMYŚLA.** Na zasadzie postanowienia Wojewody lwowskiego z dnia 18 lipca 1938 Nr. P. B. S. XVII/1017 wciągnięto dnia 29 sierpnia 1938 do rejestru stowarzyszeń pod Nr. 1877 stowarzyszenie p. n. Związek Obrońców Przemyśla z listopada 1918. Terenem działalności jest m. Przemyśl (Ziemia Przemyska). Celem Związku zrzeszenie i zespolenie osób, które w czasie od dnia 1 listopada do 12 listopada 1918 wzięły udział w bojach o Ziemię Przemyską i Przemyśl dla wielkości narodu i potęgi Państwa Polskiego. (H. N.)

**Pamiętaj codziennie o F. O. N.**

### ...program radjowy.

SOBOTA, 22 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Lw. Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomość poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiadomości gospodarcze. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiadomości gospod. — 16.15 Kronika literacka w oprac. A. Trzeciaka. — 16.30 Popołudniowy koncert. — W przerwie: „Nicolo Paganini" — felieton, S. Konter. — 17.50 „30-lecie gimnazjum św. Anny w Krakowie" — dr. K. Pieradzka. — 18.00 Lw. Dialog Szczepka i Tońka (z okazji Tygodnia Miłosierdzia). — 18.05 Lw. Pogadanka sportowa. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. Juliusza Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Wiązanki operetkowe. W przerwie: Odczyt aktualny. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteor., Wiadomości sport., Program na jutro. — 21.00 Koncert muzyki lekkiej. — W przerwie: „Przyjacielska przysługa" — skecz T. Szulca. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Komun. meteor.



AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Budapeszt. „Księżniczka" — operetka Lehara.
20.35 Deutschlandsender. „Dubarry" — operetka Millöckera.
21.00 Bruksela franc. Koncert symfon.
21.00 Mediolan. „Tristan i Izolda" — Wagnera.
21.30 Strasburg. Koncert symfon.
22.15 Luksemburg. Koncert symfon.

# KRONIKA WOŁYŃSKA

## Walka przeciw podwyższaniu czynszu mieszkaniowego

Pomimo wzmożonej akcji budowlanej w Łucku, gdyż corocznie przybywa w naszym mieście po kilkanaście kamienic Łuck pod względem mieszkaniowym jest jednym z najdroższych miast. Nie dziwmy się temu, gdyż jednocześnie niewspółmiernie zwiększa się w Łucku ilość mieszkańców i obecnie nasze miasto liczy z górą 40.000 ludności.

Na zebraniu obywatelskim w Łucku poruszona była sprawa nieusprawiedliwionego podwyższania czynszu mieszkaniowego przez właścicieli nieruchomości. Realizując uchwałę zebrania Oddział Grodzki O. Z. N. w Łucku wydał odezwę wzywającą wszystkich do współdziałania w akcji zwalczania tego zjawiska. Obecnie w biurze O. Z. N. w Łucku, ul. Piłsudskiego 14, odbywa się rejestracja faktów podwyższania czynszu lokatorom, a to celem zgromadzenia materiału dla wszczęcia dalszej akcji obronnej.

## Otwarcie Aeroklubu Wołyńskiego

W Łucku odbyła się uroczystość przekazania samolotów powstałemu Aeroklubowi Wołyńskiemu. Samolot RWD 17 ufundowany został ze składek oficerów i szeregowych Policji Państwowej woj. wołyńskiego. Nosi on nazwę „Granatowy żołnierz". Drugi samolot RWD 8 ufundowany został przez Cech Rzemieślników w Równem, nosi on nazwę „Wołyniak".

W uroczystości przekazania samolotów wzięły udział delegacje Policji z Wołynia, cechy z Równego, szereg organizacyj z pocztami honorowymi, młodzież szkolna, oraz przedstawiciele władz, duchowieństwa i wojska. Za rządy L. O. P. P. Aeroklubu Wołyńskiego z wojewodą p. Hauke Nowakiem na czele. Po przekazaniu samolotów i poświęceniu odbyły się pokazy akrobatyczne samolotów, oraz skoki spadochronowe.

kie narzędzia rolnicze. Ogólna szkoda wynosi 5.500 zł.

BUNT WIĘŹNIÓW. Onegdaj w porze obiadowej w aresztach Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej, aresztanci wszczęli bunt, krzycząc i uderzając w drzwi cel więziennych, oraz łamiąc wszelkie przedmioty tam się znajdujące, domagając się mięsa także i w piątek i zwiększenia racji chleba. Asysta policyjna zaprowadziła spokój, nakładając im kajdanki na przeciąg 5 godz. Więźniowie nie dali jednak za wygraną, lecz na drugi dzień wieczorem powtórzyli ekscesy w większym jeszcze natężeniu niż dnia poprzedniego, bijąc równocześnie tych, którzy nie chcieli się z nimi solidaryzować. Celem stłumienia tego buntu udał się tam z całą załogą posterunku komendant post. W krótkim czasie bunt więźniów został stłumiony i obecnie panuje na razie spokój.

PRZYTRZYMANIE PRZESTĘPCY. W związku z zabójstwem w Magierowie Sobela M., o którym swego czasu donosiliśmy, posterunek w Magierowie zarządził obławę za podejrzanym o ten czyn Oleksą Maksymkiem zam. w Kozakach gm. Magierów. Komendant posterunku wraz z trzema policjantami w Magierowie otoczyli dom Maksymka, chcąc go w ten sposób schwycić. Podejrzany zobaczywszy pułapkę, wyskoczył przez okno i począł uciekać. W pogoń za nim puściło się dwóch policjantów, którzy po ostrzeżeniu, użyli broni, strzelając dwukrotnie w kierunku uciekającego. Uciekający trafiony nie został, lecz w dalszym ciągu pościgu ujęto go i oddano właściwym władzom.

## *Z Brzeżan*

### Napad na sołtysa

Trzej nieznani osobnicy z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, wybili szyby w oknie sołtysa, we wsi Potutory, pow. Brzeżany, Grzegorza Denysa i krzyknąwszy do siedzącego przy stole sołtysa, oddali do niego strzał rewolwerowy, chybiając. Gdy sołtys wbiegł do drugiej izby po rewolwer, napastnicy tymczasem zbiegli. Dochodzenia w toku.

## *Z Jarosławia*

SZCZEPAŃSKA LUCYNA WYSTĄPI GOŚCINNIE W OPERETCE „KRYSIA LEŚNICZANKA". Zespół artystyczny Teatru „8.15", ze znaną gwiazdą operetkowo - filmowo - radiową Szczepańską, wystawia dziś w sobotę, 22 bm., w sali Domu Żołnierza, piękną i melodyjną operetkę Jarna „Krysia Leśniczanka". Ponadto udział biorą pp.: Kraszewska, Benoa, Woliński, Zakrzewski i inni; reżyseria i inscenizacja Zdzitowieckiego; choreografia Ostrowskiego. (A. B.).

GOŚCINNY WYSTĘP „TEATRU PILARSKIEGO". Teatr Ziemi Krakowskiej pod dyrekcją Pilarskiego T. (seniora), wystawia w dniach najbliższych w sali „Sokoła" rewelacyjną, czteroaktową komedię Bus-Feketego pod tytułem „Jean", graną z olbrzymim powodzeniem na scenach Krakowa, Warszawy i Lwowa, oraz innych miast polskich. Zapowiedź wystawienia tej doskonałej komedii wywołała w sferach teatralnych Jarosławia zrozumiałe wrażenie, zwłaszcza, że jako wykonawcy na afiszu figurują: Olska, Grabowska, Mroczkowski, Pilarski, Dwornicki i inni. (A. B.).

## Anglia chce zmniejszyć saldo ujemne bilansu handlowego

Angielskie sfery przemysłowe złożyły prezesowi Board of Trade memorandum, zawierające sugestie co do zmniejszenia ujemnego bilansu handlowego W. Brytanii. Memorandum stwierdza, że W. Brytania musi importować środki żywności, surowce i niektóre specjalne towary, ale istnieje mnóstwo przedmiotów zbytku, których import jest zbyteczny.

Poza tym sfery te pragną, by rząd poczynił kroki w kierunku zwiększenia eksportu. W. Brytania jest największym rynkiem zbytu i jej siła nabywcza powinna być wykorzystana w kierunku wzmożenia eksportu. Rząd winien w tym celu rozwinąć system dwustronnych porozumień. Memorandum stwierdza, że klauzula największego uprzywilejowania jest nadużywana przez niektóre kraje zamorskie. Prezes Board of Trade ma w najbliższym czasie udzielić odpowiedzi na memorandum, po czym omówi osobiście z delegatami angielskiej federacji przemysłowej powyższe sprawy.




# CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście.** Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 maxym. zł. 0·15. Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.